

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośzeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośzenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Adm. 120-13



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w nie niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 7 i pół
wiecz. w sali O. K. R. P. S., Al. Jerozolim-
skie 6, tow. pos. B. Ziemięcki wygłosi odczyt
p. t. „KRYZYS GOSPODARCZY A USTA-
WODAWSTWO ROBOTNICZE”; a) Bezrobo-
cie w Polsce i w Europie, b) Ustawodawstwo

robotnicze w Polsce i w Europie, c) Walka
Lewiatana z polskim ustawodawstwem spo-
łecznym, d) Ciężary społeczne a kosza pro-
dukcji, e) Nasze potrzeby społeczne.

Karty wstępu po 50 gr. otrzymywać mo-
żna przy wejściu.

Niemcy a Locarno.

Już przeszło 2 tygodnie minęło od u-
stąpienia nacjonalistycznych ministrów z
gabinetu Luthra; a kryzys polityczny, wy-
wołany przez nacjonalistów, trwa w pełni.
Rząd Luthra nie ma większości w parla-
mencie dla traktatów locarneńskich: nie ma
większości prawy - centrowej, ponieważ
brak nacjonalistów, nie ma też większości
centro-lewicowej, ponieważ socjaliści od-
mówili głosowania za traktatami, o ile na-
cjonalisci je odrzuca.

Ta taktyka socjalistów spotkała się z
wielu stron z wyrzutami i krytyką. Zarzuca
się im ciasne partyjniczo, mówi się: jakto,
jesteście zwolennikami Locarna, szczerze
pragniecie, by traktaty locarneńskie weszły
w życie, a tymczasem sami głosujecie prze-
ciw Locarno, utrudniacie stanowisko gabi-
netu Luthra wobec Ententy? Jest to krytyka
niesłuszna i powierzchowna. Przede-
wszystkiem nie socjaliści osłabiają autory-
tet rządu Luthra wobec zagranicy, lecz sa-
mi nacjonalisci, którzy manifestacyjnie o-
puścili gabinet z powodu Locarna. Powsta-
ła sytuacja wręcz niemożliwa: nacjonalisci,
jako najsilniejsze ze stronnictw rządzących
współdziałali w tworzeniu traktatów locar-
neńskich, za ich zgodą delegaci niemieccy
Luther i Stresemann przyjęli te traktaty w
imieniu Niemiec, a oto naraz wybuchła
fronda nacjonalistyczna przeciwko Rządowi
i... dotychczasowej polityce samych na-
cjonalistów, wszczynają się heca anty - locar-
neńskie. W tych warunkach zobowiązania
niemieckie przyjęte w Locarno, poszły w
niwecz, a conajmniej straciły na wadze i
powadze.

I właśnie ci, dla których Locarno jest
doniosłą zdobyczą polityki europejskiej —
a za taką uważają Locarno socjaliści nie-
mieccy — nie mogą pogodzić się z tem, by
zagranicą istniały wątpliwości co do szcze-
rości Niemiec w stosunku do Locarno. Dla-
tego socjaliści natychmiast po ustąpieniu
nacjonalistów z Rządu opowiedzieli się za
rozpisanie nowych wyborów pod hasłem:
za czy przeciw Locarno? Wybory te wyka-
załyby istotną wolę większości narodu.

Ale na tę drogę Rząd nie poszedł. Roz-
poczęły się konferencje Rządu z przed-
stawicielami partji, przychylnych traktatom
locarneńskim, ale to nie dało i nie mogło
dać — wobec postanowienia socjalistów —
żadnych rezultatów. Były pogłoski, że Lu-
ther ma ustąpić, że ma powstać nowy gabi-
net, w skład którego weszłyby przedsta-
wicieli partji Stresemanna, demokratów, cen-
trum i socjalistów. Ale pogłoski te ucichły.
Raz dlatego, że Luther nie ma zamiaru usta-
pić a powtórę z tej racji, że proponowany
nowy gabinet byłby zdolen jedynie prze-
prowadzić ratyfikację traktatów locarneń-
skich, pozatem jednak nie miałby żadnego
programu, łączącego tak rozbieżne ze sobą
stronnictwa. Byłoby to więc przemycenie
Locarna przez przypadkową większość, in-
ną niż ta, która podpisała traktaty locar-
neńskie i wzięła na siebie odpowiedzial-
ność za nie. W ten sposób Niemcy nie po-
prawilyby swej renomy w stosunku do Lo-
carna.

O tem zaś, by socjaliści wstąpili do
rządu Luthra i wypełnili w nim lukę, pow-
stała po ustąpieniu nacjonalistów, nie mo-
że być mowy. A tego właśnie pragnąłby za-
równo Luther, jak też nacjonalisci. I tu ma-
my drugi, b. ważny motyw postanowienia

socjalistów. Nacjonalisci chcą pro-
stout wyjść z gabinetu, dopóki nie załatwi się
bez nich Locarno, by potem znowu doń
wstąpić i w dalszym ciągu uszczęśliwić
Niemcy polityką nacjonalistyczną - reak-
cyjną. Nacjonalisci pragnęliby wyręczyć
się socjalistami w sprawie Locarna, by z
tem większą czelnością zrzucić z siebie od-
powiedzialność za całą politykę zagraniczną
rządu Luthra, w którym dotychczas za-
siadywali (a w pierwszym rządzie za Locar-
no), a jednocześnie rozpętać w kraju szła-
szowinistyczny, rozpalić znowu zgaszone
nieco namietności monarchistyczne, t. j.
przeciwdziałać dziełu Locarna.

I to się już robi. W dwu odległych od
siebie punktach, w Bawarii i w Prusach
Wschodnich, znowu wyszły z kryjówek or-
ganizacje monarchistyczne. W Monachjum
zaszedł fakt wprost groteskowy, niepraw-
dopodobny, a jednak prawdziwy: oto do
Rządu bawarskiego przychodzą spiskowcy
monarchistyczni i w imieniu księcia Rup-
prechta, kandydata do tronu bawarskiego,
zapytują czy Rząd nie zechciałby współ-
działać w urzędzeniu puczu monarchisty-
cznego. Rząd bawarski odmówił wprawdzie
temu zaszczytnemu zaproszeniu, ale pal-
cem nie ruszył, by przynajmniej zaarzesz-
tować spiskowców. Świadczy to, jak dalece
bezpiecznie czują się w Bawarii monarchi-
ści, jak mało ugruntował się dotychczas
duch republikański w Bawarii i w całych
Niemczech, skoro Berlin puszcza płazem
tego rodzaju wystąpienia monarchistów i
postępowanie Rządu bawarskiego.

Ale przyznać trzeba, że poza nacjo-
nalistami (w większości swej zdecydowanymi
monarchistami) inne stronnictwa niemieckie
odnoszą się naogół do Locarna przy-
chylnie, rozważają traktaty locarneńskie
rzeczowo. Jeśli idzie o stosunek do Polski, to
wiadomo, że wszystkie partje niemieckie
nie uznają granicy polsko - niemieckiej, u-
stalonej w traktacie wersalskim i w wyniku

plebiscytu na Górnym Śląsku. Otóż po Lo-
carno Niemcy w zasadzie obstarają przy opi-
nii, że granice te nie są wieczne, ale w trak-
towaniu tej sprawy przebijają (z wyjątkiem
u nacjonalistów) trzeźwa ocena możliwości
politycznych doby obecnej. Nawet stronnictwo
Stresemanna, zastrzegając się, jakoby
Locarno zamykało Niemcom drogę do za-
biegów o zmianę granic polskich, przecież
podkreśla, że niema mowy, by Niemcy
dążyły do tej zmiany drogą orężną. I nie-
ma wątpliwości, że jest to wyznaczenie szcze-
re. Nie dlatego, że „stresemannowcy” są pa-
cyfistami, lub żywią jakiegokolwiek sympatje
do Polski, lub wyrzekli się na zawsze od-
zyskania z powrotem ziem polskich, ale
dlatego, że w obecnym okresie Niemcy, je-
śli chcą uzyskać równouprawienie wśród
mocarstw europejskich i wrócić do dawnej
potęgi ekonomicznej, — muszą prowadzić
politykę pokojową. Co się zaś tyczy innych
partji, stojących bardziej na lewo od „stre-
semannowców”, to one jeszcze mniej mówią
o przyszłych możliwych „poprawkach” gra-
nicznych, a całą uwagę zwracają na koniecz-
ność polepszenia stosunków polsko - nie-
mieckich i utrwalenia dobrego sąsiedzkiego
współżycia obu narodów. Tak np. „Germa-
nia”, centralny organ centrowców (należą-
cy obecnie do prawicy partji) wystąpiła
niedawno z artykułem b. rozumnym, lojal-
nym wobec Polski, szczerze owianym „du-
chem Locarna”.

Sytuacja parlamentarna Niemiec jest
obecnie zupełnie pogmatwana. W ostatnich
dniach ujął w swe ręce akcję pośredni-
czenia między stronnictwami marszałek Iz-
by tow. Loebe, który niedawno wrócił z A-
meryki i argumentami „amerykańskimi”
(wskazywaniem na to, że Stany Zjedn. nie
poprą finansowo w dostatecznej mierze
Niemiec) stara się wpłynąć na nacjonalis-
tów. Najbliższe dni wykażą, jak Niemcy
wybrną z trudności obecnych, gdyż zbliża
się 1 grudnia, kiedy to traktaty locarneń-
skie mają być podpisane przez 7 zaintere-
sowanych państw.

Niewątpliwie jednak „Locarno” zosta-
nie podpisane przez Niemcy, jak przez in-
ne państwa, a rzeczą demokracji europej-
skiej będzie zapewnić Locarno byt rzeczy-
wisty, nietylko papierowy, a jednocześnie
— dażyć poza ramy Locarna do paktu po-
wszechnego. Zwycięstwo demokracji da
nam gwarancję pokoju oraz trwałości granic
zachodnich.

J. M. B.

W sprawie elektrowni łódzkiej

WNIOSEK

Tow. posła Bronisława Ziemięckiego i tow. ze Z. P. P. S.

Elektrownia łódzka była prowadzona od
r. 1900 przez firmę „Siemens i Halske”, od r.
1910 — przez Towarzystwo elektrycznego o-
świetlenia 1886 r. Akcje tego Towarzystwa
należały prawie wyłącznie do obywateli. Rzecz
niemieckiej. Po ustąpieniu okupantów
Elektrownia przeszła pod zarząd przymusowy
władz państwowych polskich.

W r. 1923 pp. Arndt i Ullman, jako przed-
stawiciele Towarzystwa elektrycznego o-
świetlenia 1886 r., wystąpili do władz polskich o
objęcie elektrowni w Łodzi, Ministerium Ro-
bót Publicznych jednak odpowiedziało odmow-
nie a w piśmie do Magistratu m. Łodzi z dn.
17 lutego 1923 r. pisało między innymi:

„Za jedynie właściwy i zapobiegający tru-
dnościom sposób rozstrzygnięcia sprawy, na-
leży uważać uregulowanie prawnej sytuacji ele-
ktrowni w drodze ustawy. Do czasu uchwa-
lenia tej ustawy elektrownia łódzka będzie
zatrzymana w zarządzie państwowym”

Mimo jednak tej decyzji Ministerjum,
zabiegi o przejęcie elektrowni nie ustały.

Dnia 11 października 1923 r. zwołano w

Warszawie zebranie akcjonariuszów T-wa
1886 r. i postanowiono przelać elektrownię
łódzką na rzecz utworzonej się mającej spółki
akcyjnej pod nazwą: „Łódzkie Towarzystwo
Elektryczne”. W opinii publicznej, w prasie
i w Radzie Miejskiej podniesiono zarzuty, iż
zebranie to nie było zwołane podług przepi-
sów statutu T-wa 1886 r. i osoby, wybrane
na tem zebraniu do Zarządu, nie mają prawa
przejąć majątku Towarzystwa na rzecz nowo-
tworzonej się spółki. Pod wpływem tych za-
rzutów Rada Miejska m. Łodzi w dniu 13-ym
marca 1925 r. powzięła uchwałę treści nastę-
pującej:

„Wzwać Magistrat do zwrócenia się do
Prokuratorji Generalnej z zapytaniem, czy
występująca obecnie w imieniu Towarzy-
stwa elektrycznego oświetlenia 1886-go ro-
ku grupa akcjonariuszów z pp. Skulskim, To-
łoczka, Arndtem i Ullmanem na czele, posa-
da pełnomocnictwo prawne, jako też, czy wo-
góle zgromadzenie akcjonariuszów, odbyte w
Warszawie w dniu 11 października 1925 r.,
należy uważać za prawomocne”.

W dzisiejszym numerze:

CZECHOSŁOWACJA ODWOŁAŁA SWEGO
POSLA PRZY WATYKANIE.

NIEMCY A LOCARNO.

P. KORFANTY A BANK ŚLĄSKI. (KREDY-
TY, KTÓRYCH P. KORFANTY UDZIE-
LA SOBIE, JAKO PREZES RADY NAD-
ZORCZEJ BANKU ŚLĄSKIEGO).

CH. D. PROPONUJE P. KORFANTEMU, A-
BY USTĄPIŁ Z KLUBU CH. D.

W SPRAWIE ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ. IN-
TERPELACJA TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI.

SPRAWA STEIGERA (telef.).

OBSTRUKCYJNE PRZEMÓWIENIA I WNIO-
SKI W SEJMIE. ZAJSCIA. N. D. BIJE
W PULPITY, DEMONSTRUJĄC PRZE-
CIWKO MARSZAŁKOWI RATAJOWI.

Odcinek: K. Irzykowski, „ACHILLEIS” WYS-
PIANSKIEGO W TEATRZE BOGUS-
LAWSKIEGO.

Nie bacząc na tę uchwałę, do Generalnej
Prokuratorji się nie zwrócono i Generalna
Prokuratorja nie wydała w tej mierze żadnej
opinji.

Wobec tego, że późniejsze decyzje orga-
nów rządowych były sprzeczne z przytoczoną
powyżej decyzją Ministerjum Robót Publicz-
nych i wobec publicznie podnoszonych zarzu-
tów, co do formalno - prawnej strony przela-
nia praw T-wa 1886 r. na łódzkie Towarzy-
stwo Elektryczne, — jest rzeczą konieczną,
ażby Rząd swoje ostateczne decyzje wyjaśnił
i umotywował.

Niemniej koniecznym jest wyjaśnienie ma-
terjalnej strony sprawy, gdyż zachodzi obawa,
iż interesy miasta, względnie państwa, nara-
żone są na straty.

W umowie zawartej w 1900 r. przez firmę
„Siemens i Halske”, a przejętej przez T-wo
1886 r., mieści się między innymi art. 20, któ-
ry głosi:

„Po upływie 40 lat koncesja gaśnie i
wszystkie budynki, place i inne nieruchomości,
które będą nabyte przez koncesjonarju-
szy, w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa,
przechodzą na własność miasta bez żadnego
odszkodowania”.

Podczas trwania koncesji T-wo 1886 r.
nabyło w Łodzi z dochodów elektrowni 15-
morgowy plac przy dwocu Kaliskim, dom przy
ul. Gdańskiej 109, w którym mieszka dyrek-
tor elektrowni i dom przy ul. Targowej, w
którym mieszkają pracownicy elektrowni.

Ponieważ Rada Miejska uchwaliała, że
miasto zgadza się na oddanie wszystkich, od-
noszących się do koncesji, nieruchomości, ru-
chomości i wogóle całego majątku, należących
do Tow. 1886 r., nowoutworzonej spółce Ł. T.
E., było pierwotnie rzeczą jasną, że i wspom-
niane trzy objekty przejść musiały na włas-
ność tej spółki:

Leżało to również w interesach miasta,
gdyż miało ono otrzymać 20% akcji nowego
Towarzystwa, po 40 zaś latach cały majątek,
związany z elektrownią, miał przejść na włas-
ność miasta. Jednakże w dniu 30 październi-
ka 1924 r. Magistrat zaproponował Radzie
Miejskiej, by ze względu na konieczność ści-
ślejszego obliczenia przedmiotu sprzedaży,
powziąć uchwałę następującą:

„Towarzystwo elektrycznego oświetlenia
1886 r. przeleje na uprawnionej cały ten ma-
jątek łódzkiego oddziału towarzystwa, jaki
wyszczególniony jest w załączonym bilansie
na dzień 1 stycznia 1924 r.”.

Ponieważ w bilansie Tow. wspomniane
domy i place zamieszczone zostały, jako włas-
ność Zarządu Tow., a nie stacji elektrycznej
(co jest nonsensem prawnym, bo ani Zarząd

Tow., ani stacja elektryczna nie mogą mieć żadnej własności, objekty te miały być wyłączone z koncesji.

Pomimo protestu mniejszości radnych, w szczególności frakcji P. P. S., wniosek Magistratu został przez większość Rady Miejskiej uchwalony.

Radni P. P. S. zwrócili się do Rządu z memorjałem, wyjaśniającym, iż w razie załatwienia sprawy w myśl ostatniej uchwały Rady Miejskiej, interes miasta poniesie szkodę.

Ministerjum Robót Publicznych, uchylając zarząd przymusowy nad mieniem Tow. 1886 r. i nadając uprawnienia Ł. T. E., w uprawnieniu rządowym umieściło art., który głosi:

„Uprawniony przejmując na swój koszt i ryzyko wszelki majątek nieruchomości i ruchomy, podlegający przekazaniu uprawnionemu z tytułu uchylenia zarządu państwowego nad znajdującym się w Polsce mieniem Tow. 1886 r., w szczególności zaś nad zakładem elektrycznym w Łodzi, według stanu, wskazanego w protokole zdawczo - odbiorczym”.

Zdawałoby się, iż z brzmienia tego artykułu wynikało włączenie trzech obiektów, o których była mowa, do przekazywanego majątku. Wbrew temu jednak w liście dodatkowym Ministerjum Robót Publicznych wyjaśniło, iż obiektów tych włączać nie należy. To też nie znalazły się one w protokole zdawczo-odbiorczym, a w ten sposób został uszczuplony majątek, którego współwłaścicielem w 20 procentach jest miasto, a który po latach 40 przejdzie całkowicie i bez odszkodowania na własność miasta, względnie, jak to przewiduje uprawnienie rządowe — na rzecz Państwa.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd, ażeby nie później niż w ciągu miesiąca złożył Sejmowi sprawozdanie w sprawie zniesienia zarządu przymusowego nad elektrownią łódzką, oraz nadania uprawnienia nowemu Towarzystwu p. f. „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S. A.”. Sprawozdanie to dotyczy winno formalno-prawnej strony przekazania elektrowni nowemu towarzystwu oraz wyjaśnić stronę materialną, w szczególności zaś fakt wyłączenia z przekazanego mienia: 15-morgowego placu przy dworcu Kaliskim, domu przy ul. Gdańskiej 109, oraz domu przy ul. Targowej, w którym mieszka pracownicy elektrowni. Warszawa, 11 listopada 1925 r.

BACNOŚĆ PRACOWNICY LEKTROWNI, ORAZ ROBOTNICZY MIJESYCY I TEATRALNI!

W czwartek, dn. 12 listopada, o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy P. P. S. Powiśle, Solec 68, nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników elektrowni warszawskiej, w sprawie udzielenia poparcia strajkującym pracownikom elektrowni w Łodzi.

W niedzielę, 14 rano w podwórzu Magistratu wielki wiec wszystkich robotników miejskich i teatralnych.

Wszystkie oddziały prowincjonalne Zw. Zaw. prac. inst. użyt. publ. (a mianowicie w miastach: Lwów, Kraków, Wilno, Grodno, Przemysł, Bydgoszcz, Toruń i in., ogółem w 30 miastach) otrzymały od Zarządu Głównego polecenia zwołania zgromadzeń swoich członków w sprawie poparcia pracowników elektrowni łódzkiej.

PRZECIWKO ŁAMISTRĄJKOM.

Związek Niez. Młodzieży Socjalistycznej (akadem.) wydał odezwę, piętnującą ohydne stanowisko akademików, zatrudnionych, jako lamistrąjki w elektrowni łódzkiej.

Strajk prac. tramwajowych w Łodzi.

(Telefonem).

Środa wiecz.

Dzisiaj odbył się w Łodzi demonstracyjny, dwugodzinny strajk tramwajarzy łódzkich (2 razy po godzinie) celem poparcia strajkujących pracowników elektrowni.)

Tramwajarze solidarnie stanęli, unieruchamiając wozy; jednak policja łódzka (wbrew zapewnieniom ministra spraw wewn. Raczkiewicza i wojewody Darowskiego, iż policja będzie się zachowywała biernie wobec strajku) siłą zmuszała motorniczych do ruszenia z miejsca.

W tej sprawie interweniował na miejscu w Łodzi przewodniczący Związku tow. Prejs, a w Warszawie u min. Raczkiewicza — tow. pos. Ziemięcki.

Z ostatniej chwili Sytuacja strajkowa w Łodzi.

(Telefonem z Łodzi).

Środa, wieczorem.

(O północy skończyły się wspólne obrady klasowych i t. zw. polskich Związków użyt. publicznych. Uchwalono, że w sobotę odbędzie się strajk demonstracyjny wszystkich pracowników użyt. publicznych.)

Jeżeli żądania pracowników elektrowni nie zostaną uwzględnione, w poniedziałek zacznie się ostry strajk.

Klasowy Związek włóknarzy uchwalił strajk od piątku. Wobec jednak ciężkiego położenia włóknarzy, Związki prac. użyt. publ. i komitet strajkowy prosili Zw. włóknarzy o wstrzymanie się ze strajkiem do poniedziałku.

(Obecnie nie pracuje ani jeden z pracowników Elektrowni. Łamistrąjkami są studenci Politechniki Warszawskiej.)

P. Korfanty a Bank Śląski.

W Banku Śląskim uczestniczą dwie grupy akcjonariuszów: francuska i polska, przyczem akcje polskie są przeważnie w rękach Rządu. Prezesem Rady nadzorczej tego Banku jest oczywiście p. Korfanty. No, a równie oczywistym tego skutkiem jest to, że p. Korfanty ma w Banku Śląskim olbrzymie kredyty, zupełnie niewspółmierne z tą „ciasnotą kredytową”, o której tak szeroko rozpisuje się „Rzeczpospolita”. P. Korfanty — znowu oczywiście — otrzymuje kredyty pod różnymi postaciami. Jako „Polsprit” (dobra nazwa — chodzi tu i o spryt i o Tow. spirytusowe, w którym p. Korfanty jest prezesem Rady Nadzorczej), p. Korfanty otrzymał kredytu 349.000 zł.

Jako „Górnsprit” (zlewa się z „Polspritem”) — 189.000 zł.

Jako „Polonja” (dziennik katowicki) — p. Korfanty otrzymał kredytu w Banku Śląskim 194.000 zł.

Jako „Rzeczpospolita” warszawska — p. Korfanty otrzymał z tego Banku 49.000 zł.

Jako „Drukarnia polska” w Warszawie — p. Korfanty otrzymał kredytu w tym Banku 53.000 zł.

Wreszcie p. Korfanty osobiście otrzymał kredytu w Banku Śląskim 95.000 zł. i 22.000 dolarów.

Należy tu zaznaczyć, że p. Korfanty 95.000 zł. pożyczki otrzymał już po ukazaniu się rozporządzenia, że członkowie Rady Nadzorczej mogą otrzymać pożyczkę tylko za zgodą Rady Nadzorczej. P. Korfanty otrzymał 95.000 zł. we wrześniu r. b. — bez pozwolenia Rady Nadzorczej.

Tak to p. Korfanty poczyna sobie jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego. Prowadzi on z sobą samym nader rozgązione transakcje, przyczem wielkie usługi oddaje mu „Polsprit” (akcje Polspritu służą za zabezpieczenie długu „Polonji”, „Rzeczpospolitej” i „Drukarni polskiej”) — no, i... spryt...

Drożyzna.

SPRZEDAŻ PIECZYWA PO CENACH HURTOWYCH.

Delegacja cechu piekarzy warszawskich zwróciła się do oddziału walki z lichwą Kom. Rządu z propozycją bezpośredniego zaopatrywania ludności stolicy w pieczywo po cenach hurtowych w sklepach, które piekarze zamierzają sami otworzyć. Dotychczasowy zarobek detalicznych sprzedawców pieczywa miałby pozostać w kieszeni spożywcy. W ten sposób ceny pieczywa byłyby obniżone: chleba o 5 proc., białego pieczywa o 10 proc.

Do omawianego kroku skłonił piekarzy obecny kryzys, albowiem wiele sklepów spożywczych jest obecnie niewypracowanych i nie reguluje w terminie należności piekarzom. Poruszona sprawa rozpatrywana będzie niebawem przez Kom. Rządu.

Sprawy skarbowe.

KSIĘŻA NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW.

W związku z twierdzeniem „Rzeczpospolitej”, jakoby „w pewnej części Państwa Polskiego władze skarbowe poddały dochody księży katolickich pod nadzór tajny pisarzy gminnych, celem sprawdzenia ich wysokości” Min. Skarbu komunikuje:

Nieprawdą jest, że Min. Skarbu i Izby Skarbowe wydały okólnik o zbieraniu danych o dochodach osób stanu duchownego — za pośrednictwem pisarzy gminnych.

Natomiast prawdą jest, że Kurja Biskupia w Wilnie, pismem z dn. 20 sierpnia 1925 r. Nr. 3066, skierowanym do Min. Skarbu oponowała przeciwko pociąganiu duchowieństwa katolickiego do podatku dochodowego od dochodów z usług religijnych (jura stolae) i otrzymała odpowiedź, że dochody te nie mogą być zwolnione od podatku z uwagi na obowiązujące przepisy ustawowe.

Doprawdy, księża w swym egoizmie klasowym i sabotażu interesów Państwa, oraz obowiązków obywatelskich przewyższają nawet obszarników.

A przecież kto jak kto, ale księża to biedny nie cierpią.

BANKI DEWIZOWE.

Wobec ujawnienia, że niektóre banki, nieposiadające praw banku dewizowego, używają nazwy „Bank Dewizowy”, Min. Skarbu polecił władzom skarbowym przestrzec banki niedewizowe, że używanie nadal nazwy „Bank Dewizowy” przez banki, nieuprawnione do tego, spowoduje pociągnięcie takich banków do odpowiedzialności sądowej.

Zarządzenie to wydane zostało ze względu na to, że używanie przez banki nie przysługującej im nazwy „Bank Dewizowy” wprowadzało w błąd zarówno publiczność jak i instytucje państwowe oraz inne banki krajowe i zagraniczne.

Wzrost bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 2 do 7 listopada włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 6060, w tej liczbie pracowników umysłowych 2350. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba bezrobotnych wzrosła o 400 osób, w tej liczbie o 30 pracowników umysłowych.

Wzrost bezrobocia zanotowano prawie we wszystkich grupach zawodowych z powodu stosowanych obecnie redukcji lub zamykania warsztatów pracy. Wysłano jako kandydatów do pracy 514 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 53. Otrzymało pracę 272 osoby, w tej liczbie 18 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc 207, w tej liczbie 69 dla pracowników umysłowych. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 5880, w tej liczbie 2312 pracowników umysłowych.

Uprawnionych do pobierania zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, było w ub. tygodniu 1081, gdy w poprzednim cyfra ta stanowiła 837. Wydano zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 3 do Francji i Belgii, 2 — do Szwajcarii i 1 — do Rumunii i Niemiec. Wydano nadto 61 zaświadczeń dla 61 osób, w celu uzyskania przez nie 50 proc. niżki kolejowej wobec udawania się ich do pracy na prowincję.

Zjazd kolejarzy.

Kraków, 8 listopada.

(Kor. własna).

Przy udziale 54 swych członków, oraz kilkunastu przedstawicieli Centr. Sekcji fachowej i Zarządów okręgowych z poszczególnych Dyrekcji kol. rozpoczął tu dziś obrady Zarząd Główny Z. Z. K.

Obrady Zarz. Gł. wyprzedziła rano o g. 9-ej uroczystość otwarcia własnego Domu Z. Z. K., przy udziale przybyłych z całego kraju kilkudziesięciu delegatów Kół miejsc. Z. Z. K., które kolejarzy krakowskich.

Dom ten, to wspaniały gmach przy ul. Warszawskiej; posiada 12 ubikacji, w tem pokoje na posiedzenia, zebrania i t. p. Ponadto jest do dyspozycji duży ogród, w którym stanąć ma później wielka sala na zgromadzenia. Prócz tego są jeszcze i pokoje gościnne.

Uroczyste zebranie w dużej sali zagał w charakterze gospodarza miejsc. krakowskiego Koła tow. Bator, członek Zarz. Głównego, podnosząc, iż Dom ten stanowić będzie ostoję i twierdzę ruchu klasowego wśród kolejarzy.

Przewodniczyli uroczystości sędziwy weteran ruchu robotniczego Małopolski tow. Paćkan, maszynista i tow. Chudzik, starszy konduktor, sekretarzował tow. Nodziński.

Pos. tow. Kuryłowicz, jako prezes Z. Z. K., wygłosił okolicznościowe, gorąco oklaskiwane przemówienie, w którym podniósł społeczne dla kolejarzy zdobycze i cały kulturalny dorobek Związku klas. kolejarzy, obejmującego wszystkie, nawet najmniejsze środowiska kolejarzkie w kraju.

Na tem przerwano uroczystość i zebrani kolejarze, pochodem uszykowanym w czwórki, ze sztandarami i wieńcami, ruszyli ra ul. Dunajewskiego przed Dom Robotniczy, by wspólnie z całym proletariatem krakowskim złożyć hołd ceniom poległych dn. 6 listopada 1923 r.

„Achilleis” Wyspiańskiego.

(Z powodu piątkowej premjery w teatrze im. Bogusławskiego).

Teatr im. Bogusławskiego ma niebawem wystawić „Achilleis” Wyspiańskiego, nigdy jeszcze nie graną na scenach polskich. Jest to eksperyment tak śmiały i szlachetny jak w zeszłym roku wystawienie „Kniazia Patiomkina” Micińskiego. Nietylko wyspiński zawodowi i wyspiński amatorzy są zaciekawieni, jak się ten eksperyment powiedzie; także wogóle sfery literackie i artystyczne Polski a może jeszcze i inne, są zainteresowane w tem, żeby się przedstawiło, żeby na imię poety spłynął jeszcze większy splendor, żeby się jeszcze raz wykazała potęga i sceniczna plastyka jego wizji.

Z tej okazji warto coś niecoś przypomnieć o samej „Achilleidzie”. Szczegółowych badań nad nią urządzić już nie trzeba, ponieważ studja Lacka, Siedleckiego, Wróblewskiego, Sinki, Kończakowskiego ustaliły już dostatecznie rolę tej greckiej sztuki w twórczości Wyspiańskiego, jej stosunek do Homera i motywy tragiczne w niej zawarte. „Achilleis” uchodzi za rewizję „Iliady”. Co to znaczy? Każdemu, kto czytał „Iliadę”, nasuwała się myśl, ile luk, ile niedopowiedzeń i niedociągnięć jest w

tym utworze Homera. I to nietylko dlatego, że „Iliada” nie obejmuje całej wojny trojańskiej — istnieje dość utworów pobocznych, które tę lukę wypełniają. „Iliada” dla naszego odczuwania jest nieraz oburzająca. Sinko w swoim „Antyku Wyspiańskiego” na str. 298 stwierdza tylko to, co czuje każdy gimnazjasta czytający Homera: pojedynek Achillesa z Hektorem nie jest „fair”, nie odbywa się na równych warunkach, gdyż i bogowie uwzięli się na Hektora i on mając krótki miecz przeciw włóczni, oczywiście musi ulec. A przytem przecież bogowie obdarzyli Achillesa rogąwą skórą, więc uczynili go nietykalmym, Hektor zaś jest tylko zwykłym człowiekiem. Prawdopodobnie dawni Grecy nie czuli tej nierówności i niesprawiedliwości. Achilles był dla nich ulubieńcem bogów i basta. Otóż tu przychodzi Wyspiański i zmienia Homera; tam były nagie plastyczne fakty, on wlewa w nie sens psychologiczny. W „Achilleidzie” Hektor, utraciwszy włócznię, woła do Achillesa: „odrzuć włócznię! Na noże walecz, dostoję pola!” lecz na to Achilles, dysząc zemstą za zabicie swego przyjaciela Patrokla, odpowiada: „Strzeż się, gdy nieopatrznie włócznię wyrzucisz, — walecz włócznią, bo zabić je — no moja woła!” To znaczy, otwarcie przyznaje: nie pojedynkuję się, choć cię tylko poprostu zabić.

Jest wiadomem, że chociaż głównym bohaterem Iliady był dla Greków Achilles,

jednak u potomnych, później sympatję przesunęły się ku Hektorowi. Achillesowi za łatwo wszystko przychodzi, widzimy go walczącym nie z patriotyzmu, tylko z zemsty za śmierć przyjaciela, co jest dla nas motywem mniej moralnym; widzimy go dasaczem i kapryśnikiem. Tymczasem Hektor jest bohaterem i przytem par excellence patriotą. To przesuwanie się sympatii wbrew zamiarom autorów jest bardzo znamienne dla wielu standardowych dzieł literatury. Np. w „Pieśni Nibelungów” głównym bohaterem zostaje ostatecznie Hagen na niekorzyść Zygryfda. Ciekawe jest, że np. Sienkiewicz często nie potrafi swoich głównych bohaterów uczynić sympatycznymi, główny strumień sympatii bieży u niego jakby podziemnymi drogami i obiera sobie czasem niewłaściwe przedmioty.

Otóż głównym czynnem Wyspiańskiego wobec Iliady jest, że niejako zaprowadza w niej pewien hierarchiczny porządek, wybalansowuje moralne wartości. Wojna trojańska przestaje u niego być meczem dwóch klubów atletycznych na widowisko dla bogów Olimpu, jakim jest jeszcze u Homera — nabiera nowego i jak chcą niektórych komentatorów, chrześcijańskiego sensu. Witezie „Achilleidy” to już nie zwykłe rebajdy, dobrzy do wypitki i do wybitki, lecz ludzie, którzy w jakiś osobliwy sposób stosunkują do losu, do wojny a zwłaszcza do Achillesa. Bo wprawdzie Hektora podnosi Wyspiański wyżej w bo-

haterskiej godności niż to uczynił Homer, ale też niejako rehabilituje dla naszej sympatii Achillesa, czyni go bohaterem rzeczywistym. Stać się to mogło oczywiście tylko w ten sposób, że poeta zadał gwałt legendzie i duchowi Iliady, i wprowadził pierwiastki nowoczesne. W jego „Achilleidzie” są ustępy, któreby można nazwać pacyfistycznymi, lub nawet potępieniem wojny imperialistycznej. Achilles zarzuca współwzrost, że prowadzą wojnę dla rabunku; z drugiej zaś strony pobożniśka Hektor zżyma się na myśl, że musi bronić haniebnej sprawy i haniebnych ludzi. I jeden i drugi radby czasem swoich wygubić. Achilles pierwszy rozpoznaje sytuację, a pociągnięty moralnie bohaterstwem Hektora, chce mu ofiarować sojusz, odsłonić przed nim duszę, utworzyć z nim rodzaj dyktatury szlachetnych nad podłym związkiem. „Niech się dzieje — powiada — co dawno trza, żeby się stało”. A potem: „Przysięgnę sojusz ludom, co dotąd walczyły”. To znaczy, że chciałby doprowadzić przez to do zawarcia pokoju.

Ta znamienna scena jest w sztuce sceną XVI-tą. Trzeba sobie uprzytomnić, że wojna trojańska w pojęciu ówczesnych Greków była wojną światową — tedy mimowolnie staje się pacyfizm Achillesa aktualnym.

(Dok. nast.) Karol Irzykowski.

O godz. 4-ej po poł. rozpoczęły się obrady Zarz. Gł. pod przewodn. tow. Kuryłowicza. Wydział Wyk. Związków na dwa tygodnie brzemieniem wszystkim członkom Zarz. Głównego rozesał b. sumiennie opracowane sprawozdanie, w formie grubej broszury, o 74 str. icisłego maszynowego pisma. Sprawozdaniu temu, obejmującemu całokształt prac Z. Z. K. w I półroczu r. b., należy poświęcić opis osobny.

O godz. 6-ej wiecz. obrady Zarz. Głównego odroczone do dnia następnego.

Natomiast staraniem Kom. Kult. Ośw. Koła krak. Z. Z. K. odbył się wieczorek muzyczny - wokalny, na który złożyły się: ogromnie efektowny i gorąco oklaskiwany śpiew (sopran) p. Potockiej i b. ładna produkcja chóru „Lutni robotniczej”, tudzież krakowskiej orkiestry Z. Z. K.

Wieczorek pod względem artystycznym odniósł zupełny sukces, za co też odwroczy zbierali zasłużone oklaski.

Curiosa.

Dzierżawcy bufetów kolejowych o wódkę.

Związek dzierżawców bufetów kolejowych zwrócił się do Min. Kolei z gorzką skargą na zakaz sprzedawania w bufetach alkoholu. Zakaz ten wprowadzono istniejącemu od 1920 r., a zatem pp. dzierżawcy mogli się do niego przyzwyczaić i — przeboleć. Ale oczywiście „w związku z ogólną sytuacją gospodarczą” — czemuż nie mają popłakać i dzierżawcy bufetów stacyjnych?

Nie myśląc jednak, że im chodzi tylko o zysk ze sprzedaży alkoholu. O nie! Sprzedaż wódki, ich zdaniem, jest niezbędna z przyczyn sanitarnych i... No, ale lepiej posłuchajcie, co piszą:

„Ustawodawcy nie wzięli pod uwagę względów sanitarnych. Zdarza się — i to wcale nie rzadko — że przy wypadkach nagłych zasłabnięciu pasażerów lekarze domagają się podania trunków alkoholowych. Dzierżawca na podstawie zakazu, nie prowadząc wódek, służyć tym środkiem jako lekarstwem nie może. Szczególnie zaś brak trunków alkoholowych na dworcach daje się we znaki latem, kiedy to ludzie, spożywszy owoc, gaszą pragnienie wodą i chorują. Dawniej w wypadkach takich trunki alkoholowe, spożyte na dworcu, był istotnie lekarstwem.

Wreszcie za przywróceniem przedustawowego stanu rzeczy przemawia i ten wzgląd jeszcze, że zakaz sprzedaży trunków alkoholowych na dworcach wywołuje zdziwienie u gości zagranicznych. Wiadomości o tem dochodzą nas ze wszystkich stacji zagranicznych. Gość zagraniczny, przyzwyczajony do innych stosunków, pyta ze zdziwieniem, czy urzędnik kolejowy polski tak mało zasługuje na zaufanie, że się z sąsiedztwa jego pracy usuwa alkohol, czy też społeczeństwo polskie jest tak rozpite, że w czasie podróży pod wyjątkową musi się znaleźć opieką. Tak to zakaz sprzedaży trunków alkoholowych na dworcach opinii o nas zagranicą bynajmniej nie poprawia”.

Musimy tedy pić wódkę w bufetach kolejowych 1) aby mieć dobrą opinię za granicą, 2) aby nie pić wody, która jest napojem wielce szkodliwym. Higiena bufetowa nakazuje zwłaszcza pić wódkę — po owocach...

Bodaj to piękna tradycja!

„Słowo Płońskie” pisze: „Zwierzyzna posiada piękną tradycję, boć w czasach przedhistorycznych stanowiła ona wyłączne prawie pożywienie człowieka pierwotnego”.

Afera z maskami przeciwgazowymi

100 TYSIĘCY MASEK WARTOŚCI 2 MILJ. ZŁ. ODRZUCIŁA KOMISJA WOJSKOWA JAKO NIEZDATNE DO UŻYTKU.

„Express Poranny” podaje sensacyjną wiadomość o odrzuceniu przez komisję wojskową 100 tysięcy masek przeciwgazowych, wartości 2 milionów złotych, dostarczonych przez jedyną w Polsce fabrykę masek przeciwgazowych „Protekt” w Radomiu.

Fabryka powstała z inicjatywy kilku wojskowych. Formalnie była finansowana przez dwie grupy: polską i francuską. Grupę polską utworzył Bank Zjednoczonych Kooperatyw, mieszczący się przy ul. Zgoda Nr. 1, w którym pierwsze skrzypce gra polityk Narodowej Partii Robotniczej, poseł Karol Popiel. Grupę tę reprezentują w fabryce „Protekt” p. Sakkson, dyrektor Banku Zjednoczonych Kooperatyw i inż. Bardzki, b. dyr. kopalni ropy Mantaszewa na Kaukazie.

Grupę francuską stanowi inż. Saunier, podobno właściciel fabryki masek przeciwgazowych w Paryżu, p. Saunier wniosł do przedsiębiorstwa przepis na robienie masek, ściśle mówiąc, montowanie masek, gdyż zasadnicze części składowe są sprowadzane z Francji. Grupa polska dała zaś duże stosunki w Min. Spraw Wojskowych, łatwe kredyty, dogodne umowy i t. p.

Nadszedł moment odbioru przez komisję wojskową zamówionych masek, okazało się, że cała dostawa nie odpowiada wymogom ochronnym. Maski jako nienadające się do użytku odrzucono, wyrzucając jakgdyby w błoto 2 miliony złotych.

Za straty te nietylko fabryka ponosi odpowiedzialność, ale również ci wyżsi dygnitarze w Min. Spraw Wojsk., których obowiązkiem jest kontrolowanie działalności fabryki, pozerającej tak olbrzymie sumy rządowe.

Niebalstwo to jest tembardziej karygodne, że oficer, który z ramienia M. S. Wojsk. był obecny przy montowaniu masek przeciwgazowych, już dawno ostrzegł przed złą produkcją fabryki.

Gen. Żymirski, zastępca szefa administracji, któremu podlegał dział przemysłu wojennego i pułk. inż. Januszewski — ostrzeżenie to zbagatelizowali. Cała skandaliczna sprawa z maskami wymaga natychmiastowego wyjaśnienia. Wyjaśnione też muszą być wszystkie zakulisowe „polityczne” sprężyny, które przy sprawie fabryki „Protekt” działały.

Sprawa Steigera.

XXIII dzień rozprawy.

(Telefonem ze Lwowa).

Środa wiecz.

ZEZNANIE NOWEGO ŚWIADKA KORONNEGO. RAŻĄCA SPRZECZNOŚĆ W ZEZNANIACH ŚWIADKÓW.

W dniu dzisiejszym zeznawała Wiktorja Lebel z Wiednia, wielce sensacyjny świadek, zawezwany przez prokuratora.

Zeznaje ona, że dn. 5 września stała na narożniku ul. Kopernika i widziała jak jakiś mężczyzna w jasnym płaszczu trzymał w ręku pakietek, owiązany sznurkiem. W tej samej chwili nastąpił rzut. Zorientowała się natychmiast, że rzucona została bomba i wpadła do najbliższej bramy przy ul. Legionów Nr. 1. W bramie tej stał już ten mężczyzna, który rzucił bombę.

Tu świadek opisuje następującą scenę: do bramy weszła jednocześnie p. Pasternakówna, której wyglądu sobie nie przypomina. W chwili, gdy Pasternakówna wskazała na Steigera, że on jest sprawcą zamachu, ona, Leblowa, wniósłszy się również do rozmowy, przyczem potwierdziła zeznania Pasternakówny co do autentyczności sprawcy. Opisuje ona, że sprawni zamachu był wzrostu wysokiego, zupełnie podobny do osk. Steigera; był w takim samym ubraniu, w jakim dzisiaj jest oskarżony (ubranie to zrobione było specjalnie do rozprawy!) i miał czarne okulary, takie, jak dzisiaj.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego przez cały ciąg śledztwa L. nie ujawniła swych wiadomości i dopiero dziś zgłosiła się do rozprawy, p. Leblowa odpowiedziała, że nie chciała mieć nic do czynienia z sądem, tymczasem jednak dowiedziała się, że jest za mało świadków, wobec tego, jako Polka, zgłosiła się do poselstwa w Wiedniu z oświadczeniem, że zna sprawcę zamachu na p. Prezydenta.

Po całej serji sprzeczności wykazywanych świadkami, nastąpiła wzięta lokalna.

Leblowa umieszcza Steigera w pierwszych rzędach publiczności od ul. Kopernika, siebie zaś — stawia tuż przed nim. Miejsce upadku bomby oznacza na 2 metry 50 od narożnika ul. Legionów; tuż naprzeciw wejścia do pasaży Mikolasza. Pasternakówna zaś wskazuje miejsce w którym stał Steiger, w tylnych rzędach publiczności, a siebie — za nim. Miejsce upadku bomby Pasternakówna oznacza na jakich 5 — 6 metrów od narożnika ul. Legionów, tuż obok wejścia do zakładu fotograficznego „Flora”.

W zeznaniach tych 2-ch koronnych świadków zachodzą rażąca sprzeczności.

W dniu jutrzejszym świadek Leblowa będzie odpowiadała na pytania prokuratora i obrony. Prawdopodobnie nastąpi konfrontacja Leblowej z Pasternakówną, zachodzi bowiem podejrzenie, że Leblowej wogóle nie było we Lwowie w czasie zamachu.

Zaliczka

dla urzędników i zasiłek dla robotników miejskich.

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej przyjęto nagłe wnioski Magistratu w sprawie wypłacenia na zakupy zimowe, wzorem lat ubiegłych, urzędnikom i oficjalistom miejskim zwrotnej zaliczki na uposażenie, w wysokości poborów za m. listopad r. b., oraz wszystkim robotnikom i rzemieślnikom miejskim nadzwyczajnego zasiłku jednorazowego, w wysokości wynagrodzenia za listopad r. b.

Zatarg w telefonach

W dn. 11 listopada odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. Klotta, konferencja w sprawie wysuniętych przez telefonistki żądań. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i delegatki Zw. Zaw. telefonistek. Wobec tego że porozumienia nie osiągnięto, następną konferencja odbędzie się w najbliższy wtorek. W międzyczasie pp. ministrowie pracy, przemysłu i handlu mają się porozumieć osobiście z Zarządem P. A. S. T.

Walka o zniesienie pracy w niedziele i święta w piekarniach cukierniczych.

Na interwencję oddziału cukierników Zw. rob. przemysłu spożywczego w Polsce, inspektorat pracy I-go okręgu skierował do sądu sprawę właściciela piekarni cukierniczej „Banaś i S-ka” (Al. Jerozolimskie 39).

Sąd pokoju 11 okręgu w dn. 10.XI 1925 r. skazał wyżej wymienioną firmę na karę grzywny z zamianą na areszt, w myśl art. 18 ustawy z 1919 r., za zatrudnianie pracowników cukierniczych w niedziele i święta.

Wyrok śmierci na sprawcę napadu w Al. Ujazdowskich

Wczoraj toczyła się rozprawa przed sądem okręgowym, jako sądem doraźnym, przeciwko Zygmuntowi Staszkiwiczowi, 19-letniemu przestępcy, który w ciągu ostatnich kilku miesięcy zadziwił Warszawę kilku niezwykłymi czynami.

W lipcu 1924 r. odkryto świętokradztwo w kościele św. Bonifacego w Czerniakowie, gdzie łupieżcy, których przywódcą był Staszkiwicz, rozbili grób św. Bonifacego, zabierając wota i relikwie. Staszkiwicz został skazany na 4 lata domu poprawy. S. nie odsiedział jednak więzienia. Sprytny rzezimieszek ukrył się w jednej ze skrzyń wywozonych z więzienia do monopolu tytoniowego i w ten sposób wyostał się z zamknięcia.

Po wyostaniu się z więzienia bandyta w dniu 16 października 1925 r. w domu Nr. 30 przy ul. Aleje Ujazdowskie około godz. 20-ej, gdy Apolonja Klarfeldowa wchodziła na 1-sze piętro, napadł ją na schodach i uderzył w głowę, chwycił za torbę i paczkę.

Klarfeldowa podniosła alarm, wskutek czego napastnik rzucił się do ucieczki z paczką, która zdołał wydrzeć napadniętej. Torby, w której znajdowały się pieniądze w sumie około 1000 zł., napastnik nie mógł zabrać, gdyż K. trzymała ją silnie w ręku. Na krzyk ofiary napaści domownicy puścili się w pogoń za uciekającym napastnikiem i zatrzymali go na ulicy.

Staszkiwicz, przesłuchany przez sędziego śledczego, przyznał się do winy.

Wczoraj na rozprawie sądu doraźnego przewodniczył prezes Gumiński, oskarżał prok. Skoczyński, bronił adw. Halpern.

Oskarżony Staszkiwicz opisał swoją ucieczkę w pace z więzienia przy ul. Dzielnej i oświadczył, że zamierzał zdobyć pieniądze na wyjazd zagranicę. Napad na p. Klarfeldową miał być jego ostatnią zbrodnią.

Przesłuchani świadkowie: p. Klarfeldowa, sąsiad jej p. Kłobski i wywiadowca Łopacki, przedstawili napad i zachowanie się zbrodniarza. Po przesłuchaniu dwu świadków: dozorczy domu Kowalskiego, oraz dziennikarza Jasińskiego, zamknięto przewód sądowy.

Prokurator stwierdził zamiar dokonania zabójstwa na osobie p. Klarfeldowej i domagał się najwyższego wymiaru kary, t. j. kary śmierci.

Adw. Halpern wskazuje na okoliczności łagodzące, jak młody wiek oskarżonego, przyznanie się do winy i nędzę, która popchnęła S. do rabunku, bez zamiaru zabijania.

Oskarżony w ostatnim słowie obrazuje swoje życie, starając się przedstawić siebie jako igraszkę losu i przeczy jakoby chciał dopełnić zabójstwo. Chce wrócić na drogę uczciwą i prosi o łagodny wyrok.

O godz. 11 m. 40 trybunał udał się na nader.

O godz. 12 w południe trybunał ogłosił wyrok, skazujący bandytę na pozbawienie praw i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany wyrok przyjął spokojnie. Uśmiechnął się tylko cynicznie, splunął na posadzkę i rzekł:

— Sami robicie bandytów!

Obrady Sejmu. Sesja druga

Posiedzenie 202.

Mylnie podaliśmy wczoraj, że debata ogólna nad pierwszą ustawą „sanacyjną” została zakończona. Owszem, ciągnęła się ona wczoraj nadspodziewanie długo. Na posiedzeniu przedobiadowym doszli do głosu przedstawiciele klubów, które jeszcze nie wypowiedziały się. Powszechnie było mniemanie, że na tem debata ogólna się skończy. Tymczasem p. Marszałek Rataj po przerwie obiadowej udzielił głosu p. Kowalcukowi z Piasta, chociaż Piast już był się wypowiedział przez usta p. Gruszki. Jawne było że tu chodzi o obstrukcję, o przeciągnięcie obrad. Rzeczywiście p. Kowalcuk mówił dwie godziny. Po krótkim przemówieniu Premiera, większością głosów uchwalono zamknąć dyskusję, co wywołało wielkie niezadowolenie Piasta i Wyzwolenia.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem formalnym p. Gruszki o odłożeniu dyskusji szczegółowej aż do rozwiązania w komisji dwóch innych projektów sanacyjnych. Wniosek ten oczywiście nie był podjętowany względami rzeczowymi, chodziło tu o odłożenie na dłuższy czas ustawy, mówiącej

Eksplzja benzyny na targu w Lesznie.

JEDNA OSOBA ZOSTAŁA ZABITA; KILKA — CIĘŻKO RANNYCH.

Dnia 9 b. m., podczas targu tygodniowego w Lesznie (Pozn.), zaszedł na rynku następujący straszny wypadek.

Przed godz. 12 w poł., kiedy się jeszcze odbywał targ, przywieziono do urzędzonej niedawno stacji benzynowej kilka beczek benzyny. Przy otwieraniu jednej z beczek, przez uderzenie młotem (zamiast kluczem) wydołała się iskra, która natychmiast zapaliła ułatniającą się już benzynę. W jednej chwili powstał pożar, którego pastwą padły dwa stragany, stojące w pobliżu stacji benzynowej.

Ratunek był niemożliwy i straż pożarna stała bezradna. Po upływie kilku minut nastąpił straszny wybuch. Beczka, wyrzucona siłą wybuchu, padła pomiędzy publiczność, stojącą na rogu ul. Krościańskiej, przy aptece „Pod Białym Orłem”, zabijając na miejscu jedną osobę i raniąc 3 osoby ciężko, jedną — lżej. Następnie uderzyła o latarnię, stojącą przed apteką, dzięki czemu nie było więcej ofiar w ludziach i w materiale. Ofiary opatrzone w aptecce i odwiezione do Zakładu św. Józefa, gdzie ranni walczą ze śmiercią.

Zabity został agent jakiejś firmy z Warszawy; ciężko ranni są: jeden chłopiec dwunastoletni i dwie kobiety; lżej ranny jeden starszy obywatel m. Leszna.

Winę przypisać należy władzom, które zezwoliły podczas targu na załatwianie takich czynności, które wymagają specjalnej ostrożności.

Aresztowania komunistów

Policja polityczna aresztowała przy ul. Stalowej 46, Adama Krupę, sekretarza zamkniętego przez Komisarjat Rządu Zw. Krawców, Władysława Lisa — Pruszyńskiego, b. sekretarza Zw. Skórczanego, Jana Gutowskiego, Mieczysława Bernsteina, Bolesława Detlinga i Józefa Peszę, którzy jak twierdzi policja stanowili wydział zawodowy komunistycznej partii Polski.

Również policja aresztowała przy ul. Śliwińskiej 37, Aleksandra Sokołowskiego (pseudo „Tomasz”), Bolesława Raclawskiego (pseudo Dziedzic), którzy według wiadomości policji, byli pierwszy przewodniczącym, drugi sekretarzem wydziału rolnego K. P. P.

Rozbiórka soboru.

Wczoraj odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli Min. Rob. Publ. i komisarjatu rządu, która debatowała nad sprawą wybuchów dynamitowych, stosowanych ostatnio na szeroką skalę przy rozbiórce soboru na placu Saskim.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, że dotychczasowe metody, stosowane przy wybuchach dynamitowych, zagrażają bezpieczeństwu życia mieszkańców stolicy. Po rozpatrzeniu gruntownem kwestji postanowiono, że burzenie murów soboru przy pomocy dynamitu będzie stosowane i nadal, jednak ładunki wybuchowe muszą być słabsze. Ponadto, przed każdym wybuchem musi być specjalnie za wiadomiona policja, która kordonami zamknie plac Saski, nie dopuszczając nań publiczności.

W SPRAWIE FABRYKI „POLESIE” W ZABŁOCIU.

Redakcja „Robotnika” uprasza panów, którzy dostarczyli nam materiału do notatek umieszczonych w „Robotniku” w dn. 5 i 13 sierpnia 1924 r. p. t. „Pod adresem Min. Pracy” i „Jeszcze o Polesiu” o zgłoszenie cię do redakcji w godz. 2 — 3 po poł.

o pożyczce. Oczywiście, gdyby wniosek ten przeszedł, musiano by odłożyć sprawę pożyczki. Słowem, przyjęcie wniosku formalnego p. Gruszki wywołałoby upadek gabinetu, co też p. Gruszka chciał osiągnąć.

Przystąpiono do głosowania. Już posłowie, oświadczyli się za wnioskiem p. Gruszki, wstali — gdy nagle p. Marszałek oświadczył, że dla bezstronnego stwierdzenia, czy stoi większość czy mniejszość, powołał na sekretarza, zamiast p. Sołtyka (prawica), p. Niedbalskiego z „Piasta”. (Należy tu wyjaśnić, że na początku posiedzenia p. Marszałek powołał na sekretarzy: tow. Pużaka i p. Sołtyka).

Była to ze strony p. Marszałka Rataja nader dziwna „gaffa”, jak mówią Francuzi, czyli dość nietaktowny wyskok. P. Marszałek ma bowiem nader prosty — i zawsze stosowany — regulaminowy sposób nieomylnego stwierdzenia większości w razie jakichkolwiek wątpliwości: głosowanie przez drzwi. P. Marszałek jednak wołał uciec się do zupełnie niezwykłego sposobu: do zmiany sekretarza już podczas głosowania!

N. D. oburzona usunięciem swego sekretarza, rażnie i z animuszem zaczęła bić w pulpity na znak protestu.

Po odrzuceniu wniosku p. Gruszki w głosowaniu imiennym, posiedzenie na żądanie N. D. przerwano i odbył się Konwent seniorów. Już mówiono w Sejmie o „przesileniu marszałkowskim”, ale skończyło się na tem, że N. D. zapowiedziała poruszenie sprawy w komisji regulaminowej a p. Rataj dostał nauczkę, że nie można w tak obcesowy sposób zmieniać sekretarzy.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. P. Lypaciewicz, idąc w ślady p. Kowalczyka przemawiał półtora godziny.

Wreszcie p. Poniatowski, niezadowolony, że p. Grabski jest nieobecny, zgłosił wniosek, aby nie obradowano nad ustawą sanacyjną w jego nieobecności. Zapewne „Wyzwolenie” doświadczało uczuć Mickiewicza, wyrażonych w słowach:

Nigdy więc, nigdy z tobą zostać się nie mogę...

I włosy mi się jeżą, kiedy cię oglądam —
I postać twoją widzieć lękam się i żądam...

Ponieważ inni posłowie nie doświadczyli takich uczuć, przynajmniej w danej chwili, wniosek upadł, co wywołało u posła Rudzińskiego niepohamowany wybuch złości przeciwko P. P. S. i szereg niepojętych wyzwisk i oszczerstw...

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek zawiadomił Izbę o odesłanych do Komisji Komunikacyjnej sprawozdaniach Min. Kolei za rok 1924 i za I półrocze 1925 r. Przy sposobności p. Marszałek podał do wiadomości Izby, iż pomimo upływu trzech miesięcy, Rząd nie wysłał do Najw. Izby Kontroli Państwa całego szeregu dokumentów, których N. Izba Kontr. P. żądała. Wreszcie Marszałek zaznaczył, iż Komisja Budżetowa również nie grzeszy pośpiechem, gdyż jedna z przesłanych do Komisji przed kilkoma tygodniami spraw dotychczas nie została załatwiona.

USTAWA SANACYJNA.

Pos. Zerbe (Zjedn. Niem.): Dotychczasowa działalność p. Grabskiego nie daje rękojmi, że sanacja będzie przeprowadzona, dlatego klub wreszcie zajmuje odmowne stanowisko wobec projektu obecnego gabinetu. Jako socjalista, mówca sprzeciwia się pomocy dla banków prywatnych, przewidzianej w ustawie. Banki te nie mają racji istnienia i powinny zostać upaństwowione. Potrzeba radykalnej zmiany całego systemu gospodarczego. Klub mówcy będzie głosował przeciwko art. 1 ustawy o środkach złagodzenia przesilenia.

Pos. Socha (Zw. Chł.) uznaje konieczność pożyczki zagranicznej, lecz nie może jej dać obecnemu Rządowi. W wypuszczeniu biletów skarbowych i bilonu dopatruje się początku inflacji. Mówca krytykuje politykę kredytową Banku Polskiego, gdzie przemysł i ziemiaństwo są uprzywilejowane i domaga się w stosunku do P. K. O. nie tylko dymisji p. Lindego, lecz wogóle uzdrowienia tam stosunków. W P. K. O. bez protekcji nikt pożyczki nie uzyska. Mówca zgłasza następujące dwie rezolucje: „Sejm zmienia swych reprezentantów w Komitecie Dyrekcyjnym P. K. O.” oraz „Sejm wzywa Rząd do zmiany jego delegatów w Komitecie Dyrekcyjnym P. K. O.”

Mówca kończy, że należy myśleć nie tylko o uzdrowieniu produkcji, lecz także o przywróceniu zdolności konsumcyjnej ludności. Zgłasza wniosek przejścia nad ustawą do porządku dziennego.

Pos. Matakiewicz (kat. lud.) nie wierzy w długotrwałość rządów p. Grabskiego, który ma przeciwko sobie całe włościanstwo. Mówca powtarza zarzuty, wygłoszone podczas dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności, a co do projektu ustawy, to uważa go za zbyt ogólnikowy.

Pos. Faustyniak (NPR.) wypowiada się za przedłożoną przez Rząd ustawą.

Pos. Roguła (Białor.) nie wierzy, aby pożyczka była użyta na cele gospodarcze i w imieniu klubów białoruskiego i ukraińskiego oświadcza się przeciwko ustawie.

Pos. ks. Ilkow (Chliborob) nie wierzy w zdolności p. Grabskiego. Siedmioletnia zabawa w mocarstwo nadwerżyła i zniszczyła majątek ludności. Klub mówcy będzie głosował za jaknajwiększymi ograniczeniami budżetu.

Pos. Bon (N. P. Ch.) nie ma zaufania do Rządu obszarnika — Grabskiego.

Po przerwie.

Po przemówieniu pos. Kowalczyka (Piast) zabrał głos p. Prezes Rady Ministrów Wł. Grabski.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA.

Na wstępie p. Premier polemizuje z wywodami przedmówcy, jakoby pożyczki zaciągał na niekorzystnych warunkach. Dalej protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Rząd miał przeciwko sobie 70—75 % społeczeństwa. Jedynym miernikiem są głosy w parlamencie, a ponieważ one co innego mówią, to chociaż może byłoby wygodniej Premierowi ustąpić, nie na to poradzić nie może. Z niepokojem mówca patrzy, że sprawa tych pilnych ustaw nie posuwa się naprzód.

Następnie p. Premier odpiera zarzuty, dotyczące się niewłaściwego zużycia pożyczki Dillonnowskiej i wyjaśnia na co pieniądze zostały użyte. Pożyczki interwencyjne mogły być brane tylko w tej wysokości, w jakiej potrzebne były w danej miejscowości dla celów interwencyjnych. Nie są one ciężarem dla ludności. Znacznym większym ciężarem dla ludności byłby spadek wote-

go. Następnie mówca odpowiada tym, którzy powoływali się na Hiltona Younga i dowodzi, że metoda tego finansisty polegała na przetrucaniu ciężarów z Rządu na samorządy. Przy tym systemie budżet nasz skurczyłby się, ale podatki samorządowe wzrosłyby niepomierne, a dla ludności efekt byłby ten sam.

Premier nalega na śpieszne rozpatrzenie przedłożonych ustaw.

ZAMKNIĘCIE DYSKUSJI.

Pos. Wichliński zgłasza wniosek zamknięcia dyskusji. Pos. Wyrzykowski (Wyzwol.) wnosi otwarcie dyskusji nad oświadczeniem Premiera. W głosowaniu przyjęto wniosek zamknięcia dyskusji.

ZMIANA SEKRETARZA.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania odezwały się głosy: Urzęduje dwóch sekretarzy z większością!

Marszałek oznajmia, iż większość za wnioskiem pos. Wichlińskiego nie ulega żadnej wątpliwości.

Przystąpiono do głosowania wniosku pos. Gruszki, aby szczegółową dyskusję odłożyć do ukończenia obrad komisyjnych nad pozostałymi ustawami sanacyjnymi.

Podczas głosowania powstała wątpliwość co do większości i Marszałek poprosił sekretarza Niedbalskiego (Piast), aby zajął miejsce sekretarza Sołtyka.

Zarządzenie to prawica przyjęła okrzykami i biciem w pulpity. Marszałek trzykrotnie przywołał do porządku pos. Zajackowskiego, raz z zapisaniem do protokołu, oraz pos. ks. Styczynskiego. Marszałek przytem zaznaczył, że zarządzenie jego nie jest bynajmniej wyrazem braku ufności, lecz zadosyćuczynieniem dotychczasowemu zwyczajowi (?).

Wniosek pos. Gruszki uzyskał tylko 157 głosów. Przeciwno głosowało 186 posłów.

PROTEST POS. GŁĄBIŃSKIEGO.

Pos. Głabiński, zabierając głos w sprawie formalnej, zaprotestował przeciwko usuwaniu sekretarza, zamiast rozstrzygnąć wątpliwość w drodze głosowania przez drzwi. Mówca domaga się zwolnienia Konwentu Seniorów dla rozpatrzenia incydentu, w przeciwnym razie klub jego musiałby odmówić zaufania Marszałkowi. (Okłaski na prawicy).

WYJASNIENIE p. MARSZAŁKA.

Marszałek wyjaśnia, że zarządzenie jego nie miało na celu dyskwalifikowania sekretarza, lecz ze względu na wątpliwy na oko wynik głosowania, zastosował dotychczasową praktykę, t. j. zaprosił na drugiego sekretarza przedstawiciela stronnictwa opozycyjnego. Obecnie zarządza przerwę i zwołuje Konwent Seniorów, przyczem zapytuje pos. Głabińskiego, czy ma traktować jego oświadczenie jako formalny wniosek nieufności dla siebie.

Pos. Głabiński: Formalnego wniosku nie postawiłem.

Pos. Witos (ziyrutowany): To postaw pan. (Wrzawa).

Przewodniczący klubów udają się na posiedzenie konwentu.

PO KONWENCIE SENJORÓW.

Marszałek: Wznawiam przerwane posiedzenie. W wyniku narad na Konwencie Seniorów doszedłem do przekonania, że do mego oświadczenia, złożonego w sprawie incydentu, który zaszedł, nie mógłbym dodać ani słowa więcej. Stronnictwa mają prawo zarażać ze swej strony na to tak, jak regulamin pozwala.

DALSZA DYSKUSJA.

Pos. Lypaciewicz (Wyzwol.) powtarza jeszcze raz zarzuty, które klub mówcy wypowiedział podczas dyskusji nad przedłożeniem budżetowym i ostro zaatakował Rząd za tolerowanie niesłychanych nadużyć.

Na tem obrady przerwano.

Pos. Poniatowski (Wyzwol.) uzasadniał swój wniosek, aby dyskusja nad ustawami sanacyjnymi odbywała się tylko w obecności Rządu.

Wicemarsz Osiecki, pomimo protestu pos. Bittnera, który był za odesłaniem wniosku do Komisji Regulaminowej, poddał go pod głosowanie.

Wniosek w głosowaniu przez drzwi odrzucono. Zaznaczyć wypada, iż na sali byli obecni min. Klarner oraz przedstawiciel Min. Skarbu.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3 po poł.

KRONIKA POLITYCZNA.

POS. KORFANTY.

W kuluarach sejmowych krążyły wczoraj pogłoski, że klub Chrześc. Demokracji zaproponował posłowi W. Korfantemu ustąpienie z klubu. Propozycja ta jest wynikiem taktyki pos. Korfanteo i jego do Rządu stosunku, który mija się z kierunkiem politycznym Chrz. Demokracji.

CHOROBA MIN. ŻYCHLIŃSKIEGO

(PAT) Dnia 10 b. m. zaniemógł p. minister sprawiedliwości Antoni Żychliński. W czasie choroby, która przypuszczalnie potrwa kilka dni, zastąpi p. ministra p. podsekretarz stanu Julian Stenicki.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI

Do Warszawy w ubiegłym tygodniu nadeszły następujące transporty z reewakuowanym przez Delegację Polskie w Komisjach Mieszanych Reewakacyjną i Specjalną w Moskwie, mieniem: z Nowoczerkaska i Rostowa n/D dwa wagony mienia

Uniwersytetu Warszawskiego i b. Instytutu Weterynaryjnego, składające się z biblioteki, mikroskopów i przyrządów astronomicznych; z Petersburga 1 wagon dzwonów i cztery wagony z mieniem które znajdowało się na składach Piotrogrodzkiego Koła Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabitykami w tej liczbie około 30000 tomów dzieł naukowych, zakupionych w 1918 r. dla Uniwersytetu Lubelskiego z księgozbiórów profesorów Uniwersytetu Piotrogrodzkiego.

JEDNOLITOŚĆ OBSZARÓW GMIN B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Wobec tego, że termin dokonania ogólnego podziału administracyjnego państwa, przewidziany w art. 65 ustawy konstytucyjnej, nie jest jeszcze ustalony, min. spraw wewnętrznych w okólniku skierowanym do wojewodów b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, uważa za niezbędne usunąć narazie przynajmniej najbardziej jaskrawe anomalje terytorjalne, które ze swej natury nie mogą mieć wpływu na plan przyszłego ogólnego podziału administracyjnego, a są wysoce niewłaściwe pod względem administracyjnym i jednocześnie dają się odczuwać ujemnie zainteresowanej ludności miejscowej. Za anomalje podlegające przedewszystkiem usunięciu, M. S. W. uważa t. zw. „wyspy” t. j. ob-

TELEGRAMY Projekty finansowe Painlewego

RZĄD OBSTAJE PRZY SWYM PROJEKCIEM, GODZĄC SIĘ NA POPRAWKI.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) Ministerjum finansów oświadczyło dziś rano, iż rząd pozostanie wierny dotychczasowej swej linii postępowania, t. zn. gotów jest w ramach ogólnego swego projektu zgodzić się na wszystkie poprawki i zmiany, mogące projekt ten polepszyć. Nie zgodziłby się jednak na zastąpienie nowym projektem tego projektu, który przedstawił obecnie komisji do zbadania.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Le Matin” Painlewe podkreślił, że rząd gotów jest zmienić w pewnej mierze swe projekty finansowe, sprzeciwia się jednak idei konsolidacji bonów obrony narodowej. Następnie premier dodał, że w zasadniczych kwestiach projektu, t. zn. warunków ofiary narodowej i organizacji kasy amortyzacyjnej, rozbieżności poglądów wynikają raczej z metafizyki politycznej, niż z rzeczywistości. W końcu Painlewe wyraził przekonanie, że ostatecznie przyjęta zostanie formuła sojuszu, która pozwoli trwałej większości uchwalić projekt ocalenia narodowego. Rząd domagać się będzie podjęcia dyskusji nad sprawami finansowymi już w dniu 13 b. m.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) — Wobec wyrażenia przez premiera zgody na zmodyfikowanie niektórych punktów przedłożonego projektu finansowego w kierunku życzeń, wypowiedzianych przez delegatów grup lewicy, w ministerjum finansów odbywają się obecnie prace nad ustaleniem nowych tekstów odpowiednich punktów. Praca ta będzie ukończona dopiero późno w nocy, wobec czego zapowiedziane na dzi-

szary położone wśród terenów danych gmin (wiejskich lub miejskich), a należące pod względem administracyjnym do innych gmin. W tym celu wojewodowie wydadzą zarządzenie celem ustalenia konkretnych przypadków niejedności obszarów gminnych, a następnie przedłożą M. S. W. odpowiednie wnioski w celu ich dalszego załatwienia.

KONFERENCJA W SPRAWIE WALKI Z JAGLICĄ.

W Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Opieki nad dziećmi i młodzieżą, p. Bronisława Krakowskiego, posiedzenie w sprawie zwalczania jaglicy wśród dzieci i młodzieży. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele: Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., Min. Spraw Wewn.; Gen. Dyr. Służby Zdrowia, oraz Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z uwagi na wzrost jaglicy na terenie Województwa Poleskiego, uchwalono natychmiastowe zorganizowanie zakładów leczniczo-wychowawczych w Prużanach, Pińskach, Brześciu i Kobylniu oraz szpitala w Domaszewie. Całokształt akcji ujmie Poleski Urząd Wojewódzki, powołując do życia Komisję, w skład której wejdą przedstawiciele Wydziału Opieki Społecznej, Urzędu Zdrowia i Kuratorium Szkolnego.

siaj wieczór oświadczenie premiera w komisji finansowej izby deputowanych zostało odłożone na jutro rano.

KONFERENCJA PAINLEVEGO Z MALWYM.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) Jak donosi „Le Matin” konferencja Painlewego z Malym trwała do godz. 2-ej w nocy. W wyniku jej osiągnięto podobno porozumienie co do formuły, która omawiana będzie na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej izby, niezwłocznie po przemówieniu premiera.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) Socjalistyczna grupa izby deputowanych postanowiła popierać zarówno w komisji finansowej izby, jak i na plenum izby nowo przedradowany rządowy projekt finansowy, o ile wprowadzone zmiany będą zawierały wszystkie zasady, ustalone na zjeździe bloku lewicy, oraz o ile komisja przyjmie nowy tekst projektu bez wprowadzania z kolei swoich poprawek. W przeciwnym razie socjalistyczna grupa izby deputowanych będzie uważała, że w zupełności odzyskała swobodę działania i ewentualnie będzie broniła zarówno w komisji jak i na plenum swego własnego kontrprojektu.

NOWA KOMISJA FINANSOWA W SENACIE.

Paryż, 11 listopada. (PAT.) Senat dokonał wyborów nowej komisji finansowej. Przewodniczącym komisji będzie Doumer, wiceprzewodniczącymi — Clementel i Raiberti, generalnym sprawozdawcą Beranger. Następnie senat odczytał się do dn. 17 b. m.

W Niemczech po Locarno

MOWA KANCLERZA LUTHRA.

Berlin, 11 listopada. (PAT.) Kanclerz Rzeszy dr. Luther wygłosił mowę na zebraniu związku kupców i przemysłowców. Mówca o stosunkach Niemiec do sąsiadów na Wschodzie i Zachodzie, powiedział: Jeżeli Niemcy ustalają pokój na swej granicy zachodniej, nie znaczy to, że godzą we wschód. Locarno jest dowodem tego, że Niemcy pragną pokoju i ogólnego rozbrojenia, które w myśl traktatu Wersalskiego będzie nieodzownym uzupełnieniem roz-

brojenia Niemiec. Na wschodzie stworzono przez traktaty w Locarno podstawę do spokojnej pracy. Traktaty między Francją a Polską i Czechosłowacją zostały przystosowane do paktu zachodniego i stały się częścią systemu Ligi Narodów, co przyczyniło się do polepszenia sytuacji ogólnej. W dalszym ciągu kanclerz wyraził nadzieję, że traktaty te znajdą poparcie najszerzych kół narodu niemieckiego.

Knowania monarchistów niemieckich

Królewiec, 11 listopada. (PAT.) Tajne wojskowe organizacje pravicowe, zachęcone powodzeniem w Bawarii i innych częściach Rzeszy, zaczynają podnosić głowę i występować na widownię publiczną w Prusach Wschodnich. Wczoraj policja wpadła na trop nowej tego rodzaju organizacji, mającej na celu dokonanie w Prusach Wschodnich przewrotu monarchistycznego oraz przygotowanie działań, zmierzających do połączenia się z podobnymi organizacja-

mi Rzeszy i Gdańska. Aresztowano 20 przywódców tej organizacji a pozatem wykryto znaczne zapasy broni, przechowane po wielkich majątkach ziemskich. Wzmiankowana organizacja utrzymywana była kosztem junkrów wschodnio-pruskich.

Królewiec, 11 listopada. (PAT.) Tużejsza policja aresztowała w okolicach Olsztyna 20 osób, podejrzanych o udział w organizacjach nielegalnych skrajnej prawicy niemieckiej.

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 11 listopada. (PAT.) Pełnomocnik rządu polskiego, dr. Prądzyński, miał 10 listopada rozmowę z pełnomocnikiem rządu niemieckiego dr. Lewaldem, któremu przy tej sposobności wręczył projekt niemiecki definitywnego tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego stworzona została realna podstawa do intensywnego kontynuowania rokowań. Obaj pełnomocnicy porozumieili się w tym kierunku, że o ile to będzie możliwe, jeszcze z końcem b. tygodnia ustalony będzie program prac w poszczególnych komisjach.

Evakuacja Kolonii

Londyn, 11 listopada. (PAT.) „Daily Mail” donosi, że ewakuacja Kolonii przez wojska angielskie rozpocznie się prawdopodobnie 1 lutego 1926 r.

Londyn, 11 listopada. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że aljanci zgodzili się na wprowadzenie pewnych ulg w strefie okupowanej i że ze względu na zapewnienia, poczynione przez Niemcy w sprawie rozbrojenia, ewakuacja Kolonii rozpocznie się prawdopodobnie w grudniu.

Umowa lotnicza polsko-czechosłowacka

Praga, 11 listopada. (PAT.) W dniu 11 listopada odbyło się w Min. Spraw Zagr. pierwsze oficjalne posiedzenie czechosłowacko-polskiej konferencji lotniczej. W obradach dzisiejszych doszło do uzgodnienia wszystkich ważniejszych punktów spornych tak, że czechosłowacka strona ma w ciągu dnia jutrzejszego przedłożyć projekt umowy.

Zniesienie czechosłowackiego poselstwa przy Watykanie

4 MINISTRÓW PODAŁO SIĘ DO DYMISJI.

Praga, 11 listopada. (PAT.) Druga izba 52 głosami przeciwko 42 uchwalila zniesienie poselstwa przy Watykanie, w następstwie czego 4 ministrów partii katolickiej podało się do dymisji. W ten sposób kryzys gabinetowy został otwarty.

Niemiec.a odpowiedź na notę Konferencji Ambasadorów

Paryż, 11 listopada. (PAT.) Tutejszy ambasador niemiecki wręczył dzisiaj Briandowi odpowiedź Niemiec na ostatnią notę konferencji ambasadorów. Ta ostatnia będzie badała odpowiedź niemiecką na swem posiedzeniu poniedziałkowym.

Z powodu demonstracji antywłoskich

Rzym, 11 listopada. (PAT.) Poseł jugosłowiański Antoniewicz wyraził (sobie) Mussoliniemu żywe ubolewanie rządu jugosłowiańskiego z powodu manifestacji antywłoskich, jakie miały miejsce w szeregu miast Jugosławji.

Traktaty locarneńskie w Anglii

Londyn, 11 listopada. (PAT.) W związku z aktem podpisania układów locarneńskich na dzień 13 listopada wyznaczone zostało rozpoczęcie w Izbie gmin wielkiej dyskusji. W sprawie układów locarneńskich głosowanie będzie się mogło odbyć szybko, ponieważ wszystkie stronnictwa akceptują rzeczony układ, tylko przywódca partii robotniczej Mac Donald wygłosi kilka krytycznych uwag.

Sytuacja w Chinach

Londyn, 11 listopada. (PAT.) „Times“ donosi z Pekinu, że trwająca od szeregu dni bitwa pomiędzy wojskami generałów chińskich spowodowała poważne straty po obu stronach. Bitwa skończyła się klęską chrześcijańskiego generała Fong-Ju-Ksian-ga. Pułk kawalerji Czang-Tso-Lina znajduje się już w odległości 25 mil od Pekinu.

Skazani za łapownictwo

Wilno, 11 listopada. (PAT.) Dziś ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie, skazujący 1) Jana Szolca, b. komisarza pierwszego komisariatu, na 2 lata i sześć miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, z zaliczeniem 10-miesięcznego aresztu rewencyjnego i ze skutkami artykułów 28, 30, 34 i 35 k. k.; 2) Józefa Rymkiewicza, starszego przodownika tegoż komisariatu, na rok więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu rewencyjnego; 3) Adolfa Kułakowskiego, b. starszego przodownika powyższego komisariatu, na rok więzienia, z zaliczeniem 8-miesięcznego aresztu rewencyjnego; 4) Sznajdra Izaaka na 5 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu rewencyjnego; 5) Anatola Pawłowicza, b. kierownika urzędu śledczego m. Wilna, na 2 tygodnie aresztu, z zaliczeniem 2 tygodni aresztu rewencyjnego. Oskarżony Tolpycho, b. podinspektor policji państwowej i przodownik Tomkowicz zostali uniewinnieni.

— Z Londynu donoszą: Mumja faraona Tutankhamena zostanie dziś poddana szczegółowemu badaniu za pomocą promieni Röntgena.
— Z Kalkuty donoszą o wykryciu przez policję tamtejszą fabryki bomb. Policja aresztowała 11 osób.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 korepetytorki z francuskiego i łacina, 53 akwizytorów do sprzedaży cegiełek, 18 agentów (ek) do sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, artykułów metalowych, spożywczych, wydawnictw społecznych i trykotów.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 kamieniarza na obsadzanie schodów, 1 szrotkarza.

W Oddziale dla służby domowej: 42 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 48 dla ciężko uszkodzonych i 3 dla lżej uszkodzonych.

Prowincja.

Sprostowanie p. Szajatkowskiego.

(Kor. własna).

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Wobec zamieszczenia w n-rze 307 (2750) „Robotnika“ z dn. 8 listopada r. b. artykułu p. t. „Aresztowanie chjeńskiego działacza za szantaż“ na str. 6 w szpalcie drugiej, na podstawie art. 22 przepisów prasowych (Dz. Praw Nr. 14 z dnia 7 lutego 1919 r.), uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika“ następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest jakoby został kiedykolwiek bądź aresztowany z oskarżenia o szantaż, lub inne podobne przestępstwo.

2) Nieprawdą jest jakoby rzekome aresztowanie nastąpiło z powodu oskarżenia mnie przez poszkodowanych i napastowanych obywateli siedleckich, które to oskarżenie miało być złożone do Prokuratora w Siedlcach, natomiast prawdą jest, że żadnej skargi o szantaż któregośkolwiek z obywateli siedleckich Urząd Prokuratorski nie zna.

3) Nieprawdą jest jakoby poseł i redaktor Sądzevicz kiedykolwiek starał się o „odsunięcie“ karzącej ręki sprawiedliwości za czyny tego chjeńskiego działacza, natomiast prawdą jest, że nigdy nie łączyły mnie „serdeczne przyjacielskie“ stosunki z postem Sądzeviczem.

4) Nieprawdą jest, jakoby był „przywódcą“ komitetu uczczenia Nieznanego Żołnierza“ w Siedlcach, natomiast prawdą jest, że podczas obchodu Nieznanego Żołnierza w Siedlcach zupełnie nie byłem i żadnych absolutnie czynności w tym Komitecie nie sprawowałem, nie będąc jego członkiem.

ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAW. ROB. ROLN. POW. ŁĘCZYCKIEGO.

(Kor. własna)

Dn. 1 b. m. odbył się w Łęczycy Zjazd delegatów Zw. Zaw. Rob. Rol. Oddziału Łęczyckiego. Po dyskusji przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się od Sejmu odrzucenia poprawek senackich do ustawy o wykonywaniu reformy rolnej; natychmiastowej parcelacji gruntów obszarniczych na długoletnie spłaty pomiędzy robotników rolnych, drobnych dzierżawców i małorolnych. Następnie rezolucja domaga się rozwiązania obecnego Sejmu.

W drugiej rezolucji Zjazd domaga się ustawowego załatwienia sprawy pośrednictwa pracy dla robotników rolnych, aby nie potrzebowali oni tułać się zimową porą za pracą od folwarku do folwarku; zabronienia eksmisji robotników rolnych, bez równoczesnego dostarczenia równowartościowych mieszkań; uniemożliwienia zwolnień z powodu parcelacji; wyznaczenia przez Rząd stałych zapomóg dla bezrobotnych rob. rolnych; wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości, nieszcześliwego wypadku, opieki nad wdowami i sierotami; ubezpieczenia w Kasach Chorych robotników rolnych.

Ruch robotniczy z życia partji.

W czwartek dn. 12 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrakomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

W piątek, dn. 13 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W sobotę, dn. 14 b. m.

Wielka zabawa taneczna. W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 9 wiecz. w salach Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna. Zaproszenia otrzymywać można w sekretariacie W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—1 i od 5—7.

Zawiadomienie. Sekretariat Wydziału Prasowego W. O. K. R. PPS. urzęduje codziennie od g. 6 do 7 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6.

Ruch zawodowy.

Sekcja Buchalterów Związku Zaw. Prac. Handl. Przem. i Bimr. m. st. Warszawy (Sienna 16), urządza dla buchalterów — członków Związku wieczór dyskusyjny, fachowy w czwartek dnia 12 b. m. o godz. 7 i pół wiecz.

Z sądów.

O gwałt polityczny, czyli o konfiskatę majątków powstańca przez rząd rosyjski.

Wielką sensacją wywołał ogłoszony wczoraj przez Sąd Apelacyjny wyrok w sprawie o zwrot majątku „Karpinić“ pod Białymstokiem, skonfiskowanego przez rząd rosyjski powstańcowi, z 1863 r. Alojzemu Szumkowskiemu i nabytego na ulgowych warunkach przez Mikołaja Rubcowa, ówczesnego naczelnika kancelarii Wileńskiego gubernatora.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w swoim czasie zasądził ten majątek doktorowi Szumkowskiemu, synowi powstańca Alojzemu Szumkowskiemu, a sukcesorzy Rubcowa zaskarżyli ten wyrok do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Na rozprawie Sądu Apelacyjnego w Warszawie w imieniu sukcesorów Rubcowa stawał adw. Nagórski, a w imieniu Szumkowskiego adwokaci Szyszkowski i Krzakowski.

Adw. Nagórski wniósł o uwzględnienie skargi apelacyjnej.

Adwokaci Szyszkowski i Krzakowski twierdzili, że uzasadnienie przez stronę pozwaną jej praw do majątku Karpinić jest niezgodne z zasadami prawa wogóle, z zasadami prawa międzynarodowego w szczególności, z istotą najazdu Rosji na Polskę, z zasadniczymi prawami Cesarstwa Rosyjskiego, z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dn. 4 maja 1920 r. i z elementarnym poczuciem słuszności, że wobec braku odpowiedniej ustawy, która regulowałaby kwestję konfiskat, Sąd winien w myśl art. 9 U. P. C. stosować w sprawie niniejszej ogólne zasady prawa, iż najazd Rosji na Polskę nie był aktem prawa, lecz przemocą gwałcącą prawo narodów do samodzielnego istnienia, że wobec tego nie mogą być uważane za legalne akty gwałtu, przemocy i zemsty cara nad Polakami, że niezależnie od tego ostateczne odebranie majątku Szumkowskiego wobec ukazu amnestyjnego z d. 11 maja 1873 r. w myśl art. 66 Praw zasadniczych Cesarstwa Rosyjskiego mogło mieć miejsce jedynie na mocy ukazu imiennego, którego car w tym wypadku nie wydał.

Sejm Ustawodawczy uznał wszelkie konfiskaty w związku z r. 1831 i 1863 za akty bezprawia i gwałtu; wyroki sądowe winny być wyrazem sumienia narodu.

Sąd Apelacyjny w Warszawie po wysłuchaniu głosów stron odroczył ogłoszenie wyroku, a następnie mocą wyroku, ogłoszonego 10 listopada r. b., postanowił wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku zatwierdzić i oddać skargę pozwaną sukcesorów Rubcowa.

(—a)

Zycie gospodarcze.

Produkcja węgla na Górnym Śląsku.

Produkcja węgla na G. Śląsku, za czas od 19-go do 25 października r. b., wyniosła 409.364 ton (w 6 dniach tygodnia od 11 do 18 października r. b. — wyniosła 408.765 ton); ogólny zbyt wyniósł 422.862 (przedtem 404.625). Z tego zużyto w województwie śląskim 135.859 (134.317), do reszty Polski wywieziono 147.971 (142.959), zagranicę wywieziono 139.032 (127.349), zapas węgla na zwalach wyniósł z końcem tygodnia 458.757 (971.971 ton).

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—24 10
Funtury angielskie za 1—29 30
Floreny holend. za 100—241 92
Kor. czesko-słow. za 100—17 82
Franki szwajc. za 100—116 60
Korony austrjac. za 100 0/0—84 75
Franki belgijskie za 100—27 45

Zebrań Likwidacyjne Stowarzyszenia „Bratnia Pomoc Gimnazjum Państwowego dla Byłych Wojskowych.“

Komisja Likwidacyjna stow. „Bratnia Pomoc gimn. państw. dla b. wojskowych“ podaje do wiadomości zainteresowanych kolegów, że Zebranie likwidacyjne odbędzie się w dniu 15.XI.1925 roku o godz. 17-ej (5 po południu) w lokalu gimn. państw. im. ks. J. Poniatowskiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTW.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły, jak następuje:

30.000 zł. nr. 16698.
5.000 zł. nr. 20988.
2.000 zł. nr. 35130
1.000 zł. nr. 30849.
500 zł. nr. 30622.
Po 400 zł. n-ry: 3501 18078 50584.
Po 300 zł. n-ry: 19941 24659 31305 32678.
Po 250 zł. n-ry: 927 8295 30298 40794 47190 50391.
Po 200 zł. n-ry: 6202 7328 8748 13125 15470 20879 22064 23406 27318 30106 35105 37214 41897 43486 57618 57695 61535.
Po 175 zł. n-ry: 737 1423 4336 4611 6949 8080 8223 8507 11442 11999 12455 14354 14780 15362 16690 17009 17279 18733 19534 19876 20431 21359 22016 22123 23177 26487 28171 28599 30548 31392 32749 33816 34522 36152 36585 40048 40641 40645 40997 42958 47677 48987 49324 49395 49755 50228 52054 53280 54306 54742 55001 55496 57210 57266 57 313 59604 60255 61085 62214 62305 63620 63960 63995 60090 64988.

Fabryka Tkanin Meta'owych
OGRODZEŃ I WYROBÓW DRUCIANYCH
TADEUSZ MALANOWSKI
dawn. „KAROL ALBRECHT“
Warszawa; Elektora'na Nr. 15
Telefon Nr. 39-54.

Dziś 8 m. 15
CYRK
LORD AIN, BYKI, MEKSYKANIE,
USEMS, CARLO
i reszta wiele NOWOŚCI listop.



PATEFONY
grają kulka szafirową
czysto, głośno i naturalnie
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
ADAM KLIMKIEWICZ
154, Marszałkowska 154.

NA RATY
Manufaktura, Konfektoria damska i męska, Bielizna damska i męska, Gotowe damskie i męskie ubiory, Obuwie.
na bardzo dogodnych warunkach wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary
Warszawa, Miodowa 6 i Podwale, tel. 152-20
E. ZAREMBA i S-ka

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
W dniu 11.XI w środku i na północy kraju nastąpiło wypogodzenie się, natomiast na południu i wschodzie było jeszcze pochmurno i mgliście, miejscami zaś padał deszcz. Lekkie przymrozki z wyjątkiem południa, ogarnęły cały pozostały obszar.

W Zakopanem wczoraj było mgliście, temperatura rano +2°, najwyższa z nocy +2°, najwyższa onegdaj +10°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +6°, najniższa —4°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, nocą przymrozki, ranniem miejscami mgła, słabe wiatry lub cisza.

Ze Stow. b. Więźniów Politycznych. Dn. 4 listopada odbyło się posiedzenie Głównego Zarządu, na którym prezydium ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem tow. poseł Kazimierz Pużak, wice-prezesem tow. tow. pos. Śledziński, Nowakowski i Ostrowiec, skarbnikiem tow. Jan Rutkiewicz, sekretarzem tow. Piotr Jagodziński.

Mleko za przegrane bilety Loterii Akademickiej! Loteria Akademicka obfituje w sensację. Oprócz tego, że posiadacz największej ilości przegranych biletów otrzyma konia, motocykl lub samochód — notujemy jeszcze jedną „premię pocieszenia“. Firma mleczarska „Zdrowie“ — Bielice Bielskiopiecz pomorski — chcąc pomóc akademikom w rozprzedaży losów — ustawiła swoje składy obok pawilonu przy ul. Chłodnej, z których wydaje po butelce sterylizowanego mleka — posiadaczom 5-ciu biletów przegranych, Mleko będzie wydawane codziennie do dn. 15 XI.25 r.

Święta 21 i 36 p.p. Wczoraj w drugim dniu święta pułków warszawskich: „Dzieci warszawskich“ — 21 p.p. i „Legii akademickiej“ — 36 p.p., od wczesnego rana rozpoczęły się w obu pułkach tęczystości.

W 21 p.p. — w Cytadeli — o godz. 10 rano zgromadził się liczni przedstawiciele władz wojskowych z generałem Konarzewskim, Burhardtem, pułk. Żurakowskim na czele, oficerowie pułku i publiczność — aby wziąć udział w poświęceniu święticy żołnierskiej, spółdzielni, herbaciarni i kasyna podoficerskiego. O godz. 12 w poł. rozpoczął się uroczysty, wspólny obiad w salach koszarowych. O godz. 3 popoł. odbyło się przedstawienie głośne w teatrze im. Bogusławskiego, na które pułk udał się wraz z 36 p.p.

W 36 p. p. od rana trwały zawody sportowe. Został m. in. rozegrany pułkowy „pięciobój“ i lekkoatletyczny, a następnie mecz piłki nożnej drużyny 36 p. p. i „Warsowii“. O godz. 12 w poł. odbył się wspólny obiad, o godz. 3 popoł. przedstawienie w teatrze im. Bogusławskiego.

Przez cały dzień odbywały się na placu koszarowym gry i zabawy

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Na „Nasz Dom” w Pruszkowie. Dn. 14 listopada o godz. 9-ej wieczorem w salach Hotelu Europejskiego odbędzie się „Czarna Kawa” na dochód internatu dziecięcego „Nasz Dom” w Pruszkowie. Muzyka Lassoty. Cena biletów 5 zł. dla młodzieży akademickiej złotych 3.

Przechowywanie mięsa w restauracjach. W wielu, nawet pierwszorzędnych, restauracjach i barach mięso przechowywane jest w t. zw. konserwatorach w ten sposób, że łód przykrywa się plachtą z białego płótna, lub workiem, na które dopiero kładzione jest mięso. Ponieważ czystość, zarówno płótna jak i worków, jest b. wątpliwa, powyższy sposób przechowywania mięsa należy uznać za niedopuszczalny pod względem sanitarnym. Wobec tego Wydział Zdrowia magistratu zdecydował zażądać od właścicieli restauracji i barów, aby mięso w konserwatorach było przechowywane na odpowiednio dopasowanej dziurkowanej cynkowej blaszce, ewentualnie na drewnianej czystej kratce.

Regulowanie ruchu ulicznego. Na podstawie umowy zawartej przez magistrat z inż. Pauly, w terminie do 1 grudnia r. b. stanąć ma przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich semafor dla regulowania ruchu kółowego i pieszoego. Semafor ten uruchomiony będzie tytułem próby i ma za zadanie regulowanie ruchu za pomocą sygnałów świetlnych. Będzie on wprawiany w ruch przez jednego policjanta Początkowo pozostawione będą również posterunki policyjne regulujące ruch uliczny w tym punkcie stolicy. Posterunki te będą zdjęte skoro publiczność przyzwyczai się do nowego sposobu regulowania ruchu. Omawiany semafor wykonany będzie w kraju. (—)

Komunikacja powietrzna w październiku. Samoloty Polskiej Linii Lotniczej, kursujące na liniach Warszawa, Kraków, Lwów, Gdańsk, Wiedeń w ubiegłym miesiącu przewiozły 453 pasażerów, 15.293 kg. towarów i 183,2 kg. poczty. W miesiącu tym dokonano lotów: 198 przebywając przestrzeń 68.954 kilometrów. Regularność, przeciętna wynosiła 97,6%. Nieszczęśliwych wypadków nie było.

W ubiegłym miesiącu zauważać się daje wzrost w przewozie towarów, szczególnie na liniach: Warszawa - Kraków, oraz Wiedeń - Kraków.

Cyfrы powyższe wykazujące ruch za jeden z najbardziej dla lotnictwa, za powodu ciężkich warunków atmosferycznych niekonzystnych miesięcy, zaprzeczają opinię wielu, jakoby jedynie w piękne dni podróże samolotami były możliwe.

W bieżącym miesiącu samoloty Polskiej Linii Lotniczej kursują codziennie na wszystkich liniach zupełnie normalnie.

Czyja walizka? W pobliżu toru kolejowego stacji Skrudą, przechodzący Józef Śliwiński znalazł walizkę, prawdopodobnie pochodzącą z kradzieży Walizka znajduje się na posterunku policyjnym w Wiazownie.

Zebrań i odczytów.

Z Tow. Medycyny Społecznej. Posiedzenie plenarne członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej i wprowadzonych gości odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Bracka 5, II piętro. Na zebraniu Gen. Dyrektor Służby Zdrowia Dr. C. Wroczyński wygłosi odczyt p. t. „Organizacja służby zdrowia w Jugosławii”.

Wypadki.

Zajście przed barem „Londyńskim”. Około g. 1 w nocy, do zamkniętego już lokalu „Baru Londyńskiego”, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 104, usiłował wejść Felician Piotrowski, ślusarz (Wspólna Nr. 60). W tymże czasie zamierzało wejść jeszcze towarzystwo, złożone z 2 mężczyzn i 2 kobiet. Te ostatnie rzuciły się na Piotrowskiego i spoliczkowały go za to, że pierwszy pchał się do wejścia. Do awantury wtrącił się dwaj mężczyźni i wszyscy rzucili się na Piotrowskiego. Na alarm nadbiegli posterunkowy VIII komisariatu Węglarczyk i Zembrzusi, lecz awanturnicy nacili się na nich, porwali płaszcz i zniszczyli czapkę, oraz podrapali twarz Węglarczykowi.

Patrol z X komisariatu całe towarzystwo odprowadził do komisariatu, prócz jednej kobiety, która zbiegła. Są to: Roman Rozeta, Wacław Dobrzełek i Stanisława Głowacka, wszyscy dobrze znani urzędowi śledczemu. Przy Rozecie znaleziono brzytwę, obszytą w sukno, — do przecinania kieszeni.

Złodzieje w czytelnim. Z biura czytelnim „Zjednoczonej” przy ul. Marszałkowskiej Nr. 95 niewykryta sprawa skradł kasetkę stalową, wraz z zawartością 800 zł. gotówki.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnym przy ul. Kolejowej Nr. 35 otrula się esencją octową w celu samobójczym 20-letnia Maria Skonieczna Pogotowie przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 21-letnia Cecylja Łuniewska, hałciarka, w celu pozabawienia się życia, napiła się esencji octowej w mieszkaniu własnym przy ul. Karolkowej Nr. 21. Desperatkę przewieziono Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Epidemia podrzucania dzieci. W ciągu ubiegłej doby znaleziono troje podrzucanych dzieci nowonarodzonych (dwoje martwych i jedno żywe) w następujących punktach miasta: na sali III klasy dworca głównego pociągów odchodzących, w bramie domu nr. 2 przy ul. Stare-Miasto i w ogólnej ubikacji przy ul. Obóźnej Nr. 10.

Okradzona w pociągu. Między stacjami Wawrem i Otwockiem, do pociągu Nr. 912, w czasie jazdy, wskoczył do przedziału II klasy jakiś opryszek, porwał wiszące palto damskie na białym baranku z kołnierzem małym i również w czasie jazdy, wskoczył.

Kradzież futer z przedpokoju. Z przedpokoju Janiny Sokolowskiej, przy ul. Chłodnej Nr. 41, skradziono palto wojskowe na lisach i futro damskie (krótkie kaszanki), ogólnej wartości 1000 zł.

Udaremnione oszustwo. Do składu Banku Cukrownictwa, przy ul. Towarowej Nr. 23, zgłosił się z furmankami: Luzer Markiewicz (Pańska Nr. 60), Lejbus Grinszman (Szeroki Dunaj Nr. 9) i Lejzor Abramowski (Gęsia Nr. 79), którzy w różnych punktach miasta otrzymali przez nieznanego mężczyznę asygnały sfałszowane na podcięcie cukru ze składu. Oszustwo nie udało się, przeto woźniców aresztowano.

Kradzież 1.000 dolarów. W domu schadzek Jadwigi Binerowej przy ul. Widok Nr. 11 przybyłemu z Krakowa Marjanowi L. skradziono 1.000 dolarów. W sprawie tej aresztowano prostytutkę Karolinę Urbanowiczównę (Krucza Nr. 5).

Okradzenie kierowcy. Na postoju przed dworcem Wschodnim Józefowi Bekowi, kierowcy z firmy „Tatra-Taxis”, w czasie snu, skradziono z auta licznik, wartości 500 zł.

Zatrucie alkoholem. W tramwaju linii Nr. 18 na Pradze znaleziono pijanego do utraty przytomności Marcelo Kopczewskiego (Podwale Nr. 40), którego przewieziono do 14-go komisariatu. Lekarz Pogotowia stwierdził u Kopczewskiego zatrucie alkoholem i przewiózł chorego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Teatr i muzyka

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Było ubiegłej niedzieli wiele muzyki; muzyka nie tylko koncertów. Było też trochę dobrej sztuki tańca. Bardzo ładnie poprowadził Dożycki na koncercie popołudniowym w Filharmonji „Niedokończoną” Schuberta. Widoczna staranność, uwagi poświęcona szczegółom bez gubienia z oczu całości, były znakiem powrotu artysty do sił z przez to i do pełni władzy nad orkiestrą.

P. Iza Szereszewska przedstawiła się jako inteligentna śpiewaczka estradowa. „Wędrowiec” Schuberta posiadał swój wyraz właściwy, podobnie pieśń i aria Czajkowskiego. Głos p. Szereszewskiej nie we wszystkich częściach stał równie świeży, brzmiał, szczególnie w środku, silnie i pięknie.

W Konserwatorium prawie jednocześnie polska „Kapela” ludowa prof. Kazury, z precyzją, której nie można nie podziwiać, posłuszna pałeczce niestrudzonego zbieracza ludowej pieśni polskiej — wykonywała też pieśni w kunsztownym opracowaniu Maszyńskiego, Czerniawskiego i Kazury. Miłą niespodzianką była śliczna, pełna niewymuszonego temperamentu, o charakterystycznej rytmice i harmonizacji Rogowskiego „suity” tańców na skrzypce z fortepianem (pp. Smuga i Zalewski). Adama Wieniawskiego pieśni na głos (sopran), z fortepianem są małym klejnocikami, dzięki prostocie, ale i dobremu smakowi i wczuciu się w charakter motywu ludowego, któremu kompozytor dał oprawę. Odśpiewane zostały bardzo ładnie przez p. Ruszczevska.

W Teatrze Małym odnowiliśmy znajomość ze zdołną — niedawno temu — uczeniczką Hulanickiej i następczynią jej w szkole rytmiki p. Mieczysławskiej — z p. K. Pastorską. P. Pastorska posiada wyrobioną technikę i niektóre ładne pomysły („Chińska laika” Rebkoffa). Bardzo ładnie wykonała kilka ustępów „Karnawału” Schumana. Artystce przeskądza tylko jej widocznie wrodzona powaga. Ale lepsza szczerza powaga, aniżeli wymuszony na sobie samej wdzięk.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust”, Jutro „Zygyrd”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Zeglarz”.

Teatr Letni. Dziś i jutro ostatnie 2 razy „Pan minister” w sobotę premiera „Gdybym chciała”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś poraz ostatni „Kapelusz słonkowy”. W piątek premiera wspólnie sztuki Wyspiańskiego: „Achilleis”.

Teatr Polski. Dziś „Madame Sans-Gene”.

Teatr Mały. Dziś „Ładna historia”.

Teatr Eldorado Hoza 29 (róg Marszałkowskiej) Codziennie rewja „Kto jak całuje?” Początek o g. 7.15 i 9.15.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Teść”.

Teatr im. Fredry. Codziennie wieczór „Hiszpańska Mucha”. W sobotę o g. 4 premiera „Azja Tuhał - bejowicz”. W niedzielę o godz. 12 ostatnie przedstawienie bajki „Zaklęty Królówicz”.

Teatr Perskie Oko. Do piątku włącznie rewja „Tyłko dla dorosłych”. W sobotę premiera „Od A do Z”.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza”.

Bronisław Huberman w Filharmonji. Jutro, w piątek, usłyszymy w Filharmonji mistrza gry skrzypcowej, Bronisława Hubermana.

Na program złożą się trzy utwory skrzypcowe z towarzyszeniem orkiestry: koncert Bacha, koncert Czajkowskiego i „opemę” Chaussona, Orkiestrą dyrygować będzie Emil Młynarski.

W niedzielę na koncercie popołudniowym w Filharmonji wykonana będzie, pod dyrekcją Jerze-

go Bojanowskiego, czwarta symfonia Czajkowskiego. Jako solistka wystąpi pianistka p. N. Padlewska i grać będzie koncert d-moll Brahmsa.

VI Koncert Syntoniczny Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się w Filharmonji. W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 12 w poł. W programie muzyka francuska. Udział biorą: Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją T. Mazurkiewicza, p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew) Ozimiński (skrzypce).

Zrzeczenie Artystów Teatru „Nowości” dla Akademików. Zrzeczenie Artystów Teatru „Nowości” — ofiarowało 100 biletów bezpłatnych na przedstawienie operetki „Orlow” dla niezamożnych studentów mieszkańców domów akademickich. Droga losowania bilety te otrzymają studenci.

Z teatrów świetnych

JAR. — Tajemnica białej ciszy.

Śliczny film pouczający. Treść osnuta jest na tragicznych dziejach wyprawy do bieguna, zorganizowanej przez angielskiego uczonego kapitana Scotta. Ten film to żywa karta z dziejów bohaterkich poświęceń dla nauki.

Wspaniałe zdjęcia z północy, nieskończone pola lodowe, przepiękne studia z życia fauny podbiegunowej oto to niezwykle, tego ze wszechmiar ciekawego filmu.

CORSO. — Tragedja domu Habsburgów.

Dramatyczne dzieje miłości arcyksięcia Rudolfa, syna Cesarza Franciszka Józefa i jego siołnej kochanki baronówny Vecery — są tematem tego filmu.

Treść ułożono umiejętnie, scenariusz obfituje w pierwszorzędne efekty, bogata wystawa imponuje. Dodać trzeba, że rolę bohaterki odtwarza uroczą, znaną dobrze Warszawie artystką Marią Kor-
da.

Ika.

SPORT.

POLONIA I — SKRA I.

W niedzielę na boisku „Skrzy” odbędzie się mecz piłki nożnej Polonia I—Skra I. Początek zawodów o godzinie 2-ej bez względu na pogodę.

Zawody marszowe o mistrzostwo oddziałów Zw. Strzeleckiego.

W niedzielę, dn. 15 listopada, odbędzie się zawody marszowe na przestrzeni 20 km o mistrzostwo oddziałów Zw Strzeleckiego — Powązki-Marymont.

Start o godz. 11 rano, na ulicy Gdańskiej 12 (Marymont) Droga okrężna marszu prowadzi — ul. Gdańska, Rudzka, Marii - Kazimiery, Potocka, Marymoncka, Buraków, Parysów, wieś Górcze, Bliżny, Wawrzyszew Bielany, u. Kamedulów, Rudzka i Gdańska.

Ubiór zawodników marszu — połowy (mundury strzeleckie); karabiny jednego typu.

Jako nagrody dla zwycięzców rozdane będą żetony i dyplomy.

Sędziami będą p.p.: Jerzy Hryniewski, prezes Okręgu Warszawskiego, kpt. rez. Ferencowicz, kmdt. Okręgu por rez. Prawdzic-Filipowicz, kom. obwodu oraz komendanci oddziałów—S. Popowski i A. Filip.

Zjazd polskiej prasy sportowej.

Dowiadujemy się ze Związku Polskich Związków Sportowych, że w dniu 13 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. Z. (ul. Wiejska nr. 11) o godz. 10 rano Zjazd okręgowych związków dziennikarzy i publicystów sportowych.

Zabawa RKS. „SKRA”.

W sobotę dnia 14.XI.25 o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Użyteczności Publicznej (Miejscy) Warecka 7, Zabawa taneczna dla członków Klubu i zaproszonych gości.

Ceny dotychczas niebywałe!
Polecamy w bardzo wielkim wyborze garnitury wszelkiego rodzaju, palta jesienne i zimowe, jak również futra w rozmaitych gatunkach.
Sprzedaj na b. dogodnych warunkach.
Zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
MAGAZYN UNIWERSALNY
Warszawa, Senatorska 37 (Plac Bankowy).
Ceny dotychczas niebywałe!

DRUKARNIA
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMujemy DO DRUKU: **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.**
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE. NA ŻĄDANIE PRZEDKLADAMY SZCZEGÓLWIE KOSZTORYSY.
„ROBOTNIKA”
WARSZAWA WARECKA 7.

Na Raty bez zaliczki
ZEGARY
śliczne, zegarki, obrączki ślubne koleczył i pierścionki.
Zegarmistrz **GUTMACHER**, Smocza 21 róg Dzielnej.
Dr. BRUNS choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 9—2 i 4—8. Nowy-zwiał 4a m. 18.

Przychodnia dla chorych GRANICZNA 14
Telefon 57-44
Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystryczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.
Porada 3 zł.
Dr. med. **KATZ** Ziarna II do I. 4—7. wener., skór, niemoc płci.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym rażami.
SOLNA 18 m 4.

OGŁOSZENIA O OB.

BEZ prucia odświeżanie palt pluszowych na specjalnyh maszynach — wytłaczanie pięknych desenii na zupełnie zniszczonych pluszach, przeafasonowywanie palt na modne fasony—Kwiatkowski Złota 5—27—dawniej Plac Trzech Krzyży.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company”, Warszawa a Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Nagroda. Zaginęła we wtorek wiek—doberman. Wabi się „Na na”. Znak szczególne—czarna, pierś i nogi podpalane, na pazurze prawej tylnej nogi 2 paznokcie. Łask znalazca zechce za nagrodą odprowadzić na Chmlelną 56/51.

PLACE w UTRZECIE wiedeńskiej blisko stacji kolejowej do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych. Wspaniała (15 min.) komunikacja koleją i budującym się tramwajem. Elektryfikacja miejscowa. Zgłoszenia: Warszawa, Moniuszki 7 m. 3—w godz. 9—11 r., 5—7 w

Sypialnia kompletna 400 złotych, gabinet dębowy, biur, biblioteka, fotele, kanapa, skóra razem 600, otomana 60, krzesła od 4-ch złotych, komody, szafy, otomany, kredensa, lustra, fotele, łózka, kapy pluszowe, obrazy, plenery, niżej cen fabrycznych, gotówka, ratami, wprzedej tanie Źródło, Chłodna 20.

Z LICYTACJI wyprzedajemy tanio: Palta męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sportowe. Palta męskie od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaj przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę, Warszawa Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne